Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Sobota, 21. listopada Rok VIII.—Nr. 279

[illegible] ogłoszenia za słowo 10 groszy — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane" jedna łama zł. 0·60 — Wiersz milim. po kronice jedna łama zł. 2·00 Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. jedna łama zł 0·75 — [illegible] poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 gr. — Ogłoszenia matrym. i korespondencje prywatne za jedno słowo [illegible] gr. — Za skład [illegible]

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. [illegible] — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. —Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Idea chaosu.

(kh.) Bardzo pożytecznym dla nas zbiegiem okoliczności w ciągu naszego przesilenia gabinetowego, w Europie padł jeszcze raz otrzeźwiający i zdrowy głos przeciw — parlamentaryzmowi. W dniu 18. bm. podczas otwarcia Izby włoskiej w Rzymie premjer rządu B. Mussolini oświadczył: „Dzisiaj na wszystkich kontynentach, we wszystkich krajach prowadzona jest dyskusja za lub przeciw faszyzmowi. Gdy twierdzę, iż jest niemożliwem, aby zagranica kopiowała faszyzm, gdyż różne są tam i tutaj warunki historyczne, geograficzne, ekonomiczne i moralne, twierdzę jednocześnie, że faszyzm posiada elementy życia, których uniwersalność jest niezaprzeczalna. Wszędzie zdają sobie sprawę, że system parlamentarny, który okazał był pożytek, dziś nie jest już wystarczającym do tego, aby zadość uczynić wzrastającym potrzebom cywilizacji nowoczesnej. Wszędzie się wyczuwa konieczność utrwalenia w tem nowoczesnem społeczeństwie zasad porządku, dyscypliny i hierarchji, bez których społeczeństwo zdążałoby ku chaosowi i ruinie".

Kubek w kubek do podobnej sytuacji doprowadził właśnie u nas nasz parlamentaryzm, świeżo upieczony i może dlatego nie strawny dla organizmu polskiej państwowości. Ale pozatem przyczyna złego leży w starczości idei chaosu, jaką jest dziś wszędzie parlamentaryzm.

Ostatnie lata przyniosły bardzo żywe tego obrazki. Anglja przez parlamentaryzm omal nie dostała się między sprychy międzynarodówki socjalistycznej p. Mac Donalda, a co się tam jeszcze stanie, o tem mówić zawcześnie wobec n. p. wyniku ostatnich angielskich wyborów gminnych. We Francji parlamentaryzm doprowadził do ściągnięcia z urzędu prezydenta republiki i rządu p. Poincarego, jedynego chyba, któryby Francji nie dał wytrącić pierwszych skrzypiec w koncercie europejskim, jak to zrobił rząd kartelu.

A w Polsce? Próba rządu parlamentarnego na początku w r. 1923 doprowadziła do takiego rozognienia, wywołanego przez zazdrosną opozycję, że lepiej było skończyć z tem dzieckiem parlamentaryzmu, a wziąć się do antykonstytucyjnego eksperymentu rządu p. Wł. Grabskiego. I o dziwo! Rząd się udał! Dzierżył władzę przez dwa lata, dopóki znowu nie odrodził się — w przepaść.

Widzimy jego owoce. Sześć dni i sześć nocy zeszło na konferencjach i oświadczeniach, przewinęło się kilkudziesięciu kandydatów na ministrów przez przedsionki sejmowe, wyrosło z pod ziemi kilku kandydatów na premjera, na to, aby kończyć znowu na nieparlamentarnym gabinecie. Jeżeli Sejm ma być tylko w tym celu, aby utrącać nieparlamentarne gabinetu dla nowego rządu nieparlamentarnego, to tę miłą zabawkę należałoby ująć w ramy prawne, ukonstytuować ją w zasadę, utrwalić i Sejm rozpędzić na cztery wiatry, bo nieparlamentarny gabinet będzie się sam mógł rozejść, jeśli zadaniu nie podoła.

I do tego będzie musiało w Polsce dojść, jeżeli nie chcemy popaść w chaos i potem stoczyć się — przepaść.

To będzie nasz faszyzm. Wystarczy zreformować rozumnie konstytucję, ordynację wyborczą, zapewnić gabinetom większość, odporność wobec Sejmu, a jemu samemu pozostawić — oklaski i brawa dla naszego duce-premjera.

Żeby to jednak musiał być zaraz jakiś awanturnik z szabelką — o tem ani mowy! Przy naszym „faszyźmie" będzie to mógł być zupełnie konstytucyjny, legalny i spokojny, ale energiczny premjer, oparty o wolę Prezydenta, uniezależnionego od zachcianek sejmowych.

Nie doczekamy się wtedy takich przesileń jak — ostatnie!

Jeszcze jeden premjer?

ILU JESZCZE BĘDZIE ? — JAK DŁUGO POTRWA TA ZABAWA?

Tel. wł. Warszawa. 20 11. godz. 12.15. **O godz. 12 w nocy do klubu sprawozdawców parlamentarnych p. minister Skrzyński i oświadczył, że zrzekł się tworzenia Rządu, uważając, za konieczne rząd parlamentarny.**

W obecnej chwili bawi w Belwederze u P. Prezydenta Rzplitej p. o. premjera i ministrow spraw wewnętrznych p. Władysław Raczkiewicz.

(Przebieg wypadków z dnia wczorajszego podajemy w telegramach na str. 2-ej — Red.).

PRZEBIEG MISJI MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Tel. wł. Warszawa. 20 11. godz. 12-a min. 15 w nocy. Po konferencji w swojem mieszkaniu prywatnem Marszałek Rataj wydał następujący komunikat:

„Wobec tego, iż Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaproponował p. ministrowi Skrzyńskiemu misję stworzenia gabinetu, zaprosiłem p. Skrzyńskiego do siebie, by mu dać sposobność zetknięcia się raz jeszcze z kołami sejmowemi i przekonać go, że znajdzie w Sejmie zrozumienie i lojalną współpracę dla siebie i utworzonego przez siebie gabinetu. Przeprowadzone rozmowy nasze, sądzę, przekonały ministra Skrzyńskiego, iż na to zrozumienie i współpracę ze strony znacznej większości Sejmu może liczyć. Oświadczenie p. ministra Skrzyńskiego, iż dołoży starań w kierunku skoalizowania i sparlamentaryzowania gabinetu spotkało się z pełnem uznaniem".

Ponieważ o konferencji u Marszałka Rataja zaczęły krążyć różne wersje m. in., jakoby nowy gabinet miał być tylko chwilowy, przeto p. Marszałek Rataj przybył do klubu sprawozdawców parlamentarnych i zakomunikował, że wszystkie te wersje i pogłoski są nieprawdziwe i szkodliwe i że nie należy dawać im wiary.

Tak więc **idea rządu koalicyjnego narazie nie urzeczywistniła się mimo niezaprzeczonej dobrej woli stronnictw.**

Nne ulega kwestji, że **źródłem tego jest przedewszystkiem osoba p. Piłsudskiego. On to wystąpieniami swoiemi zaciążył nad sytuacją i dlatego Pol. Partja Socjalistyczna i Wyzwolenie nie dopuściły do rozwiązania kryzysu mimo, że wybuchł on na innem podłożu, a mianowicie ekonomicznem.**

W czwartek znowu „Kurjer Poranny" w dodatku nadzwyczajnym puścił „enuncjację" p. Piłsudskiego, nazywając to szumnie dedykacją na książce, ofiarowanej majorowi Prystorowi. Dedykacja ta, nie mówiąc już o niegramatycznej formie, jest pełna zwykłych wymyślań i zarzutów pod adresem społeczeństwa i armji. Jest to ponownie chęć wywarcia wpływu i nacisku na sytuację i poderwanie autorytetu armji i usunięcia gen. Sikorskiego, który o ten autorytet walczył.

PROGRAM SANACYJNY ZWIĄZKU LUD.-NAROD.

Tel. wł. Warszawa. 20 11. godz. 0.15. W trakcie obecnego przesilenia prezes Z. L. N. poseł Głąbiński rozesłał klubom — godząc się na zasadę klubu koalicyjnego — wytyczne zasadniczego programu, na którym koalica ta miałaby się oprzeć:

1) Zmniejszenie wydatków zwyczajnych w budżecie państwowym do wysokości istotnych zwyczajnych wpływów skarbowych tj. do sumy 1500 milj. zł.; w tym celu a) **wydatne zmniejszenie budżetu wojska,** b) stabilizacja złotych płac urzędników, nauczycieli i funkcjonarjuszy państwowych i **usunięcie mnożnej,** c) zróżniczkowanie poborów urzędników, nauczycieli i skasowanie zbędnych urzędów.

2) Wydzielenie wydatków inwestycyjnych w osobny budżet nadzwyczajny, który nie może być pokrywany zwyczajnemi wpływami skarbowemi, a pokryty być musi tylko w miarę realizacji pożyczek.

3) Zmniejszenie budżetów samorządowych i pokrywanie wydatków inwestycyjnych samorządów jedynie w drodze kredytów długoterminowych.

4) Udzielenie Rządowi przez Sejm pełnomocnictw co do zawieszania i zmiany ustaw koniecznych celem przeprowadzenia poważnych oszczędności w budżecie państwowym i budżetach samorządowych.

5) **Skoordynowanie wysiłków Rządu i Banku Polskiego w celu przeciwdziałania dalszemu spadkowi kursu złotego i ustabilizowania jego kursu.**

6) Skoordynowanie wysiłków Rządu i instytucyj kredytowych w celu powiększenia obiegu pieniężnego i obniżenie stopy procentowej i stworzenie kredytów długoterminowych.

7) Ułatwienie i przyspieszenie parcelacji prywatnej przy uproszczonem postepowaniu urzędów ziemskich i wydatnem uposażeniu Banku Rolnego w miarę realizacji pożyczek zagranicznych.

8) Zabezpiecenie pożyczek zagranicznych dochodami z monopolów tytoniowego i spirytusowego.

9) Ześrodkowanie wysiłków polityki finansowej i gospodarczej w celu zmniejszenia bezrobocia.

DYMISJA DYR. KAUZIKA.

Tel. wł. Warszawa. 20 11. Pan Stanisław Kauzik na własną prośbę zwolniony został od spełnienia funkcyj dyrektora departamentu prezydjalnego Ministerstwa Skarbu. Pełnienie obowiązków dyrektora tego departamentu poruczone zostało zastępczo sekretarzowi generalnemu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów p. Stanisławowi Widomskiemu.

OBRADY KOMISJI SKARB.-BUDŻ.

Warszawa. 19 11. (PAT). Dziś rano pod przewodnictwem sen. Buzka obradowała senacka komisja skarbowo-budżetowa. Na porządku dziennym było sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa o działalności generalnej dyrekcji służby zdrowia. Referat w tej materji wygłosił senator Godlewski (ZLN). Po krótkiej dyskusji, w której zabrał głos przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa, oraz generalnej dyrekcji służby zdrowia, sprawozdanie przyjęto do wiadomości, poczem posiedzenie komisji zostało odroczone do czwartku przyszłego tygodnia.

PRASA CZĘSKA O NASZEM PRZESILENIU.

Praga, 19. 11. (PAT). Omawiając kryzys rządowy w Polsce, oficjalna „Czeskoslovenska Republika" i „Ceske Slovo" podkreślają szczególnie fakt, że wszystkie stronnictwa są zgodne co do tego, że kryzys musi być w najbliższym czasie zażegnany. Po utworzeniu nowego gabinetu powróci zaufanie do złotego. Bez tego zaufania nie można myśleć o trwałem uzdrowieniu finansów. Również organ katolików czeskich „Lidowe Noviny" stwierdza, że kryzys rządowy w obecnych warunkach gospodarczych i politycznych jest problemem niezmiernie trudnym. Dłuższe trwanie kryzysu byłoby pogorszeniem sytuacji. Cerwinka w dzienniku „Narodni Listy" pisze, że rząd Grabskiego był najlepszym, jaki Polska miała. Polska potrzebuje gabinetu, któryby miał przynajmniej tyle zaufanie, ażeby mógł otrzymać pełnomocnictwa dla złagodzenia kryzysu finansowego. Trudności, wynikające z kryzysu, powinny wpłynąć na stronnictwa w sejmie w tym kierunku, ażeby wreszcie porozumiały się i pomogły rzadowi do wyjścia z sytuacji. Jeżeli sejm nie będzie dążył do utworzenia rządu koalicyjnego, nie pozostaje nic innego, jak tylko rozpisać nowe wybory. „Tribuna" widzi największe trudności w znalezieniu odpowiedniego ministra skarbu.

RZAD NIEMIECKI PRZYJĄŁ LOCARNO.

Berlin, 19. 11. (PAT). Jak donoszą pisma, gabinet Rzeszy jednomyślnie oświadczył się za przyjęciem traktatów locarneńskich. Prezydent Hindenburg w czasie dyskusji kilkakrotnie przemawiał za polityka, uprawianą w Locarno i zaakceptowaniem traktatów. Reichstagowi przedłożone bedą 2 projekty ustawodawcze, jeden w formie ustawy wstępnej, drugi zaś w formie ustawy, upoważniającej rząd do zgłoszenia przystapienia Niemiec do Ligi Narodów.

PRZYJAŹN POLSKO-RUMUŃSKA.

Bukareszt, 19. 11. (Pat) Rador. Prasa rumuńska stwierdza jednomyślnie, że wizyta parlamentarzystów polskich dała sposobność do zamanifestowania przyjaźni i solidarności polsko-rumuńskiej.

B. PREMJER GRABSKI



podpisuje ostatni swój akt, dotyczący stabilizacji urzędników państwowych.

List z Paryża.

II.

Cóż poza sanacją finansową pozostaje ciekawego? Zima się zaczyna. Sarrail jeszcze nie wrócił. W Marokku nareszcie pobili Abd-el-Krima. Co każe wnosić, że dadzą sobie radę z Druzami, będzie tem łatwiejsze, że w Syrji niema walecznych wojsk hiszpańskich.

Można jeszcze dodać, że występuje tu ciągle z powodzeniem Maurice Rostand (Rostand syn).

Młodzieniec ten przypuszcza, że przynosi zaszczyt sobie, w każdym razie nie przynosi go ojcu. Pod koniec rewji (obecnie w Empire) wychodzi na scenę i deklamuje „nigdzie nie wydane rzeczy", w których atakuje to wszystko czego inni bronią, a najwięcej zawziął się na wojsko. Rzeczy te może bedą wydane, jako że cenzura we Francji nie jest ostra. A choćby nawet, zawsze się znajdzie jakiś Flaoutter, czy ktoś w tym rodzaju, który to wyda bez cenzury. Publiczność słucha tego nie tyle dla treści; co dla pewnych specjalnych upodobań autora i aktora w jednej osobie, z czego ten robi sobie reklamę i zbija pieniądze, o co przedewszystkiem chodzi. Występuje też w damskich czy żeńskich pantoflach (nogi nie mają płci, jak twierdzi).

Te wszystkie kabarety i „Music halle" to właściwie ilustracja nędzy współczesnej Francji. W każdym razie koszta wystawy nie powinny tu wynosić mniej jak jakie pół miljona. To, że chodzą tam tylko przyjezdni, Anglicy i Amerykanie to nieprawda. Gdyby ich zabrakło, z pewnością dochody by się niewiele zmniejszyły.

Wogóle stanowisko cudzoziemców jest nieprzyjemne, wszyscy mają do nich pretensje, że jeszcze za mało płacą, za małe napiwki dają. (Kelner, któryby rzeczywiście przepijał wszystkie napiwki, nie byłby przedewszystkiem kelnerem, boby go za pijaństwo zaraz wyrzucili, pozatem nigdy by ich nie przepił, a jeżeli by popróbował to osiągnąć, niewątpliwie zapiłby się odrazu na śmierć i poszedł do piekła — bo wszyscy teroryści napiwkami idą do piekła). Wogóle tutaj nikt nie zadaje sobie pytania czy temu trzeba dać napiwek czy nie, tylko daje i już, a ktoś wyjątkowo ambitny, jak np. urzędnik pocztowy, czy właściciel ziemski grzecznie napiwek odda. Jest tu jednem słowem królestwo tych, co napiwki dostają, a czyściec dla tych, co je daje bezkarnie. Kiedy rząd wpadnie nareszcie na pomysł opodatkowania napiwków.

Przed kilku dniami zamknęła się, a raczej zgasła wielka Wystawa.

Wystawiano tam dużo rzeczy. Ale na jeden „eksponat" stanowczo należy zwrócić uwagę.

Mały pawilonik. Nad nim napis „Venez voir homme singe! Très instructife" (Idźcie zobaczyć małpo-luda, czy człowieka - małpę! Bardzo pouczające). Oprócz tego gentleman od napiwków wykrzykuje to samo, jakby się było w stolicy analfabetów. Naturalnie, że naiwni (jest nim każdy przedtem) cisną się widzieć tryumf Darwina.

Ordynarne oszustwo. To co nazywają „małpo-człowiekiem" jest całkiem zwyczajny kretyn (człowiek do niczego, nawet napiwków brać nie umie). I to ma być „bardzo pouczające". Chyba dla tych, którzy chcą kretyna udawać w music hallu. Do tego jeszcze impresarjo (bo jak go nazwać inaczej) owego kretyna poucza „to jest samiec", jakby miał do czynienia z ślepymi, czy „małpoludami". Z jednej strony dobrze to świadczy o stanie inteligencji we Francji, gdzie kretyn jest taką rzadkością, że go mieszają z małpoludem. Ale bądź co bądź jest to... no choćby ze względu na przyzwoitość publiczną, skandal. Tak też nazwały to liczne dzienniki.

Ciężkie położenie skarbu wpływa fatalnie na opinję publiczną. Daje pole dla agitacji komunistycznej, która się dość szybko rozwija.

W sam dzień „Święta Zwycięstwa" komuniści urządzili wielki wiec przeciwko armji, militaryzmem i wojnie. Przy sposobności poturbowali trochę policjantów.

Ciekawe, że komunizm robi swoje i wśród inteligencji, zwłaszcza świata literackiego.

Ale czego to się poetom nie wybacza, wszak „licentia poetica".

Z drugiej strony, wśród innej inteligencji inny ruch. W sam dzień „Zwycięztwa" odbył się wielki wiec, zawiązanie związków faszystowskich.

Do związków zaciąga się „des producteurs et des combattants" — produkujących i walczących (ci, którzy walczyli, brali udział w wojnie). Forma włoska.

Faszyzm francuski żąda dyktatury. Łączy się też z akcją monarchistyczną. Monarchia uchodzi za niezgodną z duchem francuskim. Na to można odpowiedzieć, że i duchy się zmieniają.

A no: vederemo.

F.

O powrót premjera Władysława Grabskiego.

Tel. wł. **Łódź**. W poważnych kołach gospodarczych rozeszła się dziś pogłoska, że wobec niesłychanie niebezpiecznego przewlekania się przesilenia należy ją natychmiast zlikwidować przez powołanie z powrotem na premjera Władysława Grabskiego, który stworzy rząd pozaparlamentarny. Pogłoska ta przedostała się do sfer politycznych i znalazła tu niezwykle sympatyczne przyjęcie i silny oddźwięk.

Podkreśla się z szczególnym naciskiem to, że szerokie masy społeczeństwa ze sfer robotniczych i średnich niepokoją się przedługiem przesilenie i uważają, że jest ono przez pewne koła polityczne naumyślnie przedłużane, aby doprowadzić do inflacji, potrzebnej wielkiemu przemysłowi. Wł. Grabski przez dwa lata wykazał, że potrafi temu niebezpieczeństwu skutecznie przeszkadzać. To też powołanie jego staje się najwyższym nakazem chwili. Opinja spodziewa się tego kroku od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Skrzyński po raz drugi tworzy gabinet.

RATAJ ZŁOŻYŁ MISJĘ. — OŚWIADCZENIE GEN. SIKORSKIEGO.

Tel. wł. Warszawa, godz. 19 min 15. Usiłowania podjęte przez marsz. Rataja nie osiągnęły rezultatu. Jakkolwiek miał on gotowy program i skład gabinetu, rokowania ostatecznie rozbiły się o stanowisko P. P. S. W ostaniej rozmowie z przedstawicielami P. P. S. nie doszło do porozumienia co do następujących punktów: Marsz. Rataj wysunął jako zasadę **projekt utworzenia Rady Gospodarczej, wyłonionej z Sejmu. Projekt ten P. P. S. odrzuciła kategorycznie.**

Następnie marsz. Rataj zaproponował udzielenie obszernych pełnomocnictw rządowi, na co socjaliści również się nie zgodzili.

P. P. S. ze swej strony żądała niezmniejszanie podatku majątkowego, hipotecznie należycie zabezpieczonego, na potrzeby kredytu gospodarczego względnie na podkład emisji złotego. Marsz. Rataj zastrzegł sobie co do tego — czas do namysłu. Wobec zaś nieuzgodnienia tych punktów o godz. 3. po poł. marsz. Rataj udał się do Belwederu, gdzie konferował najprzód z Panem Prezydentem, a następnie z P. Prezydentem i min. Skrzyńskim. Po powrocie do Sejmu marsz. Rataj złożył wobec dziennikarzy oświadczenie:

„Próba, którą podjąłem w ciągu dzisiejszej nocy i przedpołudnia przekonała mię, że nie mógłem w tych warunkach złożyć gabinetu opartego na tych stronnictwach i na tym programie, jaki uważałem za stosowny. Co do pewnych punktów programu, zwłaszcza jednego, dotyczącego Rady Gospodarczej, względnie pełnomocnictw dla rządu, natrafiłem na kategoryczny sprzeciw jednego ze stronnictw, które uważałem za konieczny składnik większości. Inne punkty wysunięte przez to stronnictwo, których zaakceptowanie było warunkiem wstąpienia do gabinetu, wymagałyby długich rozważań i konferencyj i musiałyby pociagnąć przesilenie o dalszych kilkadziesiąt godzin.

Z obydwu tych powodów uważałem za konieczne zakomunikować P. Prezydentowi, iż próbę utworzenia gabinetu uważam za skończoną z rezultatem negatywnym, a na odnośne pytanie P. Prezydenta doradzałem ponowne powierzenie misji p. min. Skrzyńskiemu celem utworzenia gabinetu tzw. fachowego."

Istotnie też około godz. 5 popoł. przybył do Sejmu p. minister Skrzyński i rozpoczał dalsze konferencje.

W obecnej chwili w mieszkaniu prywatnem marsz. Rataja odbywa się konferencja, w której poza marsz. Ratajem i min. Skrzyńskim uczestniczą posłowie: Głąbiński, Witos, Chadziński, Dubanowicz, Popiel i Moraczewski.

Jakkolwiek p. marsz. Rataj oświadczył, że min. Skrzyński ma tworzyć gabinet pozaparlamentarny, to jednak jak chodzą słuchy po **Sejmie i jak oświadczał p. Skrzyński podczas pierwszej swojej misji, możliwie jest, że minister Skrzyński podejmie raz jeszcze próbę utworzenia gabinetu parlamentarnego.**

POSEŁ JERZY [illegible]CHOWSKI



wybitny znawca finansów, generalny sprawozdawca budżetu w Sejmie, był jednym z najpoważniejszych kandydatów do teki ministra skarbu.

Tel. wł. Warszawa, 19 11. godz. 13-a min. 30. Od samego rana Marszałek Rataj prowadzi konferencje.

A więc nasamprzód przyjął p. Rataj posła Poniatowskiego, a następnie posłów Moraczewskiego i Barlickiego, którzy przedstawili swoje zastrzeżenia wobec niepodania przez p. Rataja ani programu, ani wytycznych polityki personalnej. Gdy Marszałek to uczynił wymienieni posłowie przyjęli to tylko ad referendum klubowi. Po naradach klubu ma nastąpić ostateczna odpowiedź.

Następnie Marszałek Rataj przyjął posłów Witosa i Chacińskiego.

Przedstawiciele **P. P. S. i Wyzwolenia** w rozmowach prywatnych oświadczyli, **że kluby ich gotowe są raczej wejść do gabinetu koalicyjnego z osobistością z Chrz. Demokracji lub Zw. Lud.-Narod. niż z piastowcem na czele.**

Tem samem **szanse Marszalka Rataja poważnie osłabły** i wydaje się prawdopodobnem, że złoży on powierzoną mu misję z powrotem w ręce Pana Prezydenta Rzplitej i **zaproponuje powierzenie jej posłowi Chacińskiemu, prezesowi Chrz. Demokracji.**

Tel. wł. Warszawa. 19 11. godz 13-a min. 35. Rano szef gabinetu ministra spraw wojskowych, gen. Szpakowski, zakomunikował Marszałkowi Ratajowi, że gen. Sikorski uwiadomił go, że jego osoba nie może stanowić trudności w rozwiązaniu obecnego przesilenia, chciał tylko utrzymać w armji zasadę ścisłej dyscypliny i uchronić wojsko od ubocznych wpływów. Nadto gen. Sikorski wysłał list do Marsz. Rataja, w którym zrzeka się teki ministra spraw wojsk. w jakiejkolwiek kombinacji gabinetu.

MINISTER KLARNER.



znalazłszy się w konieczności nagłego objęcia teki ministra skarbu, wobec niespodziewanej dymisji p. Grabskiego, ujął energicznie w ręce ster finansów, przez co ucierpiała w niczem ciągłość administracji.

PROJEKT POLSKO-CZESKIEJ UMOWY LOTNICZEJ GOTOWY.

Praga, (CEPS) Jak już wiadomo, polsko-czeskosłowackie rokowania lotnicze, prowadzone ostatnio w Pradze, doprowadziły do uzgodnienia całego szeregu punktów zasadniczych odnośnego projektu umowy, mającej uregulować komunikację lotniczą przez terytorja rokujących państw. W szczególności pertraktowano o wzajemne zezwolenie na przeloty przez terytorjum czeskosłowackie, w komunikacji Polski z Wiedniem, oraz przez terytorjum polskie w komunikacji Czechosłowacji w kierunku na Odessę i Moskwę. Pozatem odnośna umowa lotnicza ma uregulować szereg kwestji technicznych, w szczególności sprawę przewozu poczty, pomocy meteorologicznej, kwestje celne i paszportowe itp. Rokowania prowadzone były przez cały czas w duchu wybitnie pojednawczym i ostatecznie postąpiły tak dalece, iż doszło do opracowania projektu odnośnej umowy, w której jednak, co do paru mniej zasadniczych punktów, okazała się potrzeba zasięgnięcia instrukcji zainteresowanych rządów. Po zadecydowaniu przez odnośne czynniki kompetentne, ostatnie przeszkody zawarcia umowy lotniczej zostaną uchylone. W rokowaniach prowadzonych w Pradze, ze strony polskiej uczestniczyli delegat rządu dyr. dep. Moskwa i prezes zarządu Polskiej Linji Lotniczej p. Wygard w charakterze eksperta. Z ramienia poselstwa polskiego w Pradze, w rokowaniach brał udział charge d' affaires pan Karszo-Siedlewski.

NIEDBAŁY STAROSTA.

Wilno, 18. 11. (A. W.) Kierownik starostwa święciańskiego Montwiłł został został pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej pod zarzutem zlekceważenia swych obowiązków. Mimo otrzymanych informacyj o mającym nastąpić napadzie, nie zarządził on żadnych środków bezpieczeństwa.

TRZĘSIENIE ZIEMI W SEMMERING

Wiedeń. 19 11. (PAT). Aparat sejsmograficzny zakładu meteorologicznego we wtorek o godz. 8.07.5 zaznaczył trzęsienie ziemi w okolicy Semmering.

Polacy -- bez obywatelstwa polskiego.

O sposób zastosowania art. 8 ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego z dn. 20. I. 1920 r. w sprawie nadania obywatelstwa Górnoślązakom pochodzenia polskiego, którzy nie skorzystali z prawa opcji w myśl postanowień Konwencji Genewskiej z dnia 15 maja 1922 r.

W myśl postanowień art. 27 § 1 i § 2 Konwencji Genewskiej z dnia 15 maja 1922 r. przysługiwało Polakom obywatelom niemieckim, którzy w chwili zmiany suwerenności zamieszkali na części niemieckiej byłego obszaru plebiscytowego, oraz Polakom obywatelom niemieckim, którzy w chwili zmiany suwerenności zamieszkiwali w Niemczech poza niemiecką częścią obszaru plebiscytowego, jeśli urodzili się na obszarze plebiscytowym lub pochodzą od rodziców tamże urodzonych, prawo opcji na rzecz obywatelstwa polskiego.

Z prawa opcji na rzecz obywatelstwa polskiego mogli skorzystać Polacy obywatele niemieccy, którzy w chwili zmiany suwerenności ukończyli lat 18 w przeciągu dwóch lat od chwili zmiany suwerenności tj. do dnia 15 lipca 1924 r.

Analogiczne zastosowanie opcji na rzecz obywatelstwa niemieckiego obowiązywało również byłych obywateli niemieckich, którzy stali się obywatelami z samego prawa w myśl postanowień Konwencji Genewskiej (art. 25 i 26 § 1 — 26 § 2).

Mnożą się jednakowoż wypadki, że większa część Polaków nie skorzystała z przysługującego im prawa opcji na rzecz obywatelstwa polskiego stosownie do przepisów cytowanej powyżej Konwencji, a wśród nich znajduje się pokaźna liczba powstańców i uchodźców Górnośląskich, którzy w czasie powstań górnośląskich zmuszeni byli z powodu prześladowania i teroru bojówek niemieckich z niemieckiej części Górnego Śląska uchodzić. Osiedlając się na polskiej części byłego obszaru plebiscytowego nie była im dana możliwość do poczynienia odmeldowania policyjnego z ostatniego miejsca zamieszkania lub też formalnie zaniechali tego przeważnie ojcowie rodzin, którzy pozostawiając po drugiej stronie swoje rodziny chcąc ratować swój majątek domowy zmuszeni byli uchodzić, wskutek czego posiadali w chwili zmiany suwerenności podwójne miejsce zamieszkania będąc n. p. policyjnie meldowani mąż w Katowicach, a żona z dziećmi w Gliwicach, przeto za faktyczne miejsce zamieszkania uważano Gliwice, które było ośrodkiem jej działalności i stosunków osobistych i gospodarczych, o ile nie złożyli w myśl art. 29 lit. 2 Konwencji Genewskiej w przeciągu 6 miesięcy od chwili zmiany suwerenności przed władzą polską lub niemiecką oświadczenia co do wyboru swego miejsca zamieszkania.

Z powodu nieświadomości rzeczy zastrzeżenia powyższego nie dokonali prawie żaden powstaniec i uchodźca Górnośląski, wobec czego władze niemieckie uważają tychże za obywateli Rzeszy Niemieckiej, a wspomniani znajdują się wprost w położeniu bez wyjścia. Chcąc jednakowoż uzyskać obywatelstwo polskie, gdyż jest niemożliwości być Polakiem z krwi i kości, cały oddany Rzeczypospolitej Polskiej i powracać z powrotem w kajdany pruskie, ubiegają się powyżsi u władz administracyjnych I instancji o nadanie im obywatelstwa polskiego.

Wpływ takich wniosków powiększa się z każdym dniem.

Zgodnie z art. 3 ustawy mogą nabyć obywatelstwo polskie przez uznanie Polacy obywatele niemieccy jeśli wykażą, że jeden z jego wstępnych w linji ojczystej lub macierzystej mieszkał stale na obszarze, który wchodził w skład dawnego Państwa Polskiego, tudzież, że ten sam jego wstępny lub jeden z jego bliższych lub dalszych wstępnych używaniem języka polskiego jako mowy potocznej, przestrzeganiem zwyczajów i obyczajów polskich, wychowaniem potomstwa w duchu polskim itp. zaznaczył w sposób nie dwuznaczny, że należy do narodowości polskiej.

O przyznanie obywatelstwa polskiego na mocy art. 3 ustawy mogą ubiegać się obywatele państw innych **pochodzenia polskiego** oraz ich potomkowie, skoro po powrocie do Państwa Polskiego złożą dowody pochodzenia polskiego wraz z oświadczeniem, że chcą być obywatelami polskimi i zrzekają się obywatelstwa obcego państwa.

(Dotyczy to obywateli urodzonych i zamieszkałych na obszarze, który wchodził w skład dawnego Państwa Polskiego według granic z 1772 roku).

Ponieważ Górny Śląsk nie wchodził w roku 1772 w skład dawnego Państwa Polskiego, przeto władze administracyjne II. instancji **odmawiają** Polakom obywatelom niemieckim, urodzonym na Górnym Śląsku, którzy nie skorzystali z przysługujących im praw w myśl postanowień Konwencji Genewskiej, przyznanie obywatelstwa polskiego z tytułu art. 3 ustawy z 20. I. 1920 r. powołując się w swej odmowie na to, że Górny Śląsk w roku 1772 nie wchodził w skład dawnego Państwa Polskiego, wskutek czego mogą nabyć obywatelstwo polskie w sposób zwyczajny unormowany dla obcokrajowców w myśl art. 8. ustawy.

Takie traktowanie sprawy przez władze administracyjne II instancji stawia Polaków Górnoślązaków, obywateli niemieckich, ubiegających się o przyznanie im obywatelstwa polskiego w położenie krytyczne, wziąwszy pod rozwagę rozciągłą procedurę postępowania przy zastosowaniu art. 8 ustawy z dnia 20. I. 1920 r. (nadanie obywatelstwa).

W tym celu poczyniono już kroki u kompetentnej władzy i żywimy nadzieję, że Śląski Urząd Wojewódzki raczy powziąć wyżej wyłuszczone motywy pod rozwagę i odnośnie do tychże w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych ustanowić interpretację w sprawie zastosowania art. 3 ustawy z 20. I. 1920 r. również dla Górnoślązaków obywateli niemieckich powracających do kraju, którzy u władz administracyjnych I instancji złożą dowody swego pochodzenia polskiego, co w znacznej mierze uprości im nabywanie obywatelstwa polskiego.

Sukces wyborczy Polaków w Czechosłowacji.

Praga, (CEPS) Na listę Polskiego Związku Ludowo-Robotniczego Nr. 10 padło 29.889 głosów. Udział głosujących wyniósł zatem przeszło 95%. W pierwszym skrutynjum potrzebnym quorum 23.907 głosów wybrany został do izby poselskiej adwokat dr. Leon Wolff z Frysztatu. Pozostałe głosy rozstrzygną, w drugim i trzecim skrutynjum, o losie drugiego kandydata listy Nr. 10 p. Władysława Wójcika. W okręgu ostrawsko-śląskim przeszedł z listy Kominternu Polak, komunista redaktor Karol Śliwka.

* * *

Dr. Leon Wolff, adwokat w Frysztacie, urodzony w r. 1883 w Boguminie, ukończył gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Cieszynie. Studja uniwersyteckie odbywał w Pradze i we Wiedniu. Już w gimnazjum dr. Wolff, oddawał się działalności narodowo-społecznej. We Wiedniu zorganizował akademików śląskich, nieustając w pracy uświadamiania w duchu narodowym. Po odbyciu studjów był koncypientem adwokackim we Frysztacie, gdzie założył w swoim czasie Związek Katolików Śląskich, zostając prezesem tego stronnictwa. Głównie jego zasłudze należy przypisać utworzenie Bloku Narodowego.

Początki ruchu wszechpolskiego młodzieży w Krakowie po r. 1918.

Kongres młodzieży wszechpolskiej, jaki odbędzie się w tych dniach w Warszawie zakończy dzieje pierwszego pokolenia młodzieży demokratyczno-narodowej, która wystąpiła po wielkiej wojnie. Ruch ten miał dla życia polskiego niezwykle doniosłe znaczenie, a o wiele silniejszem echem odbije się on napewno w najbliższych latach Polski, kiedy pokolenie opuszczające dziś szeregi młodzieży, tłumnie stanie w szrankach naszego politycznego życia. To jest powód, dla którego nie powinno się puścić w niepamięć początków tego ruchu, który nawiązując do tradycji kierunku Demokracji Narodowej, staje się dziś odmładzającym nurtem idei nacjonalistycznej w Polsce i zapoczątkowuje bodaj nowy okres w życiu Polski, nowe trzydziestolecie wszechpolskie.

Ze środowisk akademickich jedno z najpoważniejszych miejsc, obok Warszawy i Lwowa, zajął po wojnie Kraków. On to stał się w czasie wojny ośrodkiem jednej idei politycznej; tu był sztab jej szermierzy. Nie jest tajemnicą, że Uniwersytet Jagielloński odgrywał olbrzymią rolę w dziejach lat 1914—1918; że nie sprzyjała ona obozowi demokr.-narod. — tego również nie trzeba przypominać.

W chwili zaś, gdy życie powojenne młodzieży w Krakowie zaczynało z powrotem kiełkować i budzić się w różnej formie, krzesło rektorskie zajął prof. Estreicher, leader publicystyki N. K. N. Należy stwierdzić w imię słuszności, że jakkolwiek wobec ruchu wszechpolskiego nie stosowano żadnych represyj za jego rządów, to jednak duch supremacji leadera obozu N. K. N. odbijał się fatalnie na możności rozwoju naszej organizacji.

W r. 1920, tj. w chwili ukończenia wojny z Rosją, wcale tej organizacji w Uniwersytecie Jagiellońskim nie było. Jedyną organizacją, reprezentującą t. zw. prawicę akademicką, było „Odrodzenie"; występowało ono w tym czasie na terenie krakowskim pod nazwą „Polonji" i podlegało wówczas wpływom młodzieży belwederskiej. Wszelkie porozumienie z „Polonją" było utrudnione wskutek stałego jej kontaktu z Organizacją Młodz. Nar. Walka z tymi wpływami stała się w późniejszych latach jednem z zadań, nad którymi usilnie pracowało się w Krakowie w... Mł. Wszechpolskiej.

W r. 1920 organizacji zatem, jak wspomnieliśmy, reprezentującej kierunek dem.,nar. nie było. Z końcem tego roku przybył do Krakowa z Warszawy Władysław Świrski z misją założenia między innymi w Uniw. Jagiellońskim istniejącego już od dwu lat w stolicy Narod. Zjednocz. Mł. Akad. Była to pierwsza, powojenna organizacja nacjonalistyczna wśród młodzieży.

Do akcji przystąpił Wł. Świrski w styczniu 1921. Pierwsza konferencja w tej sprawie odbyła się w lokalu redakcji „Wieńca-Pszczółki" przy ul. Kopernika 8. Brało w niej udział tylko dwu ludzi, a mianowicie Wł. Świrski i ja. Świrski zapowiedział, że porozumie się jeszcze z przebywającym wtedy w Krakowie Kirkorem Wł. (siostrzeńcem premjera Wł. Grabskiego i i prof. St. Grabskiego, a pasierbem min. Kiedronia) i Michejdą Wł. wtedy studentem Ak. Górn. Na konferencji styczniowej pokrótce ustaliliśmy akcję, którą kierował oczywiście Świrski, zaprawiony i doświadczony w życiu organizacyjno-politycznem młodzieży.

Poszukiwanie członków-założycieli i wstępne przygotowania zajęły nam 2—3 tygodni i już w lutym 1921 r. odbyło się zebranie organizacyjne Nar. Zj. Mł. Akad. Korzystając z tego, że pełniłem wówczas obowiązki sekretarza biura Zarz. Głównego T. S. L. wystarałem się o to, że pozwolono nam zebranie urządzić w budynku T. S. L. przy ul. św. Anny 5 na II p. w sali posiedzeń. Było zaledwie dwanaście osób. Nikt się prawie dobrze nie znał, połowa członków nie znało celów i ideologji organizacji, którą miano założyć.

Przewodniczył Wł. Świrski. Dyskusja była wcale ożywiona. Zabierali głos między innymi Kirkor, Laszczka (syn znanego rzeźbiarza, obecnie mąż siostrzenicy Wład. i Stanisł. Grabskiego, p. Brzezińskiej, obecnej także na zebraniu), Brzezińska i in. W rezultacie postanowiono organizację założyć, wszyscy obecni do niej przystąpili. Oparliśmy się oczywiście na istniejącej już deklaracji Nar. Zj. Mł. Akad.

Trzeba jednak dla ścisłości stwierdzić, że nie wszyscy z obecnych solidaryzowali się z ideologją i wogóle kierunkiem Dem. Narod. Przedstawicielami grupy, zresztą drobnej, jak się później okazało, która weszła do Nar. Zjedn. Mł. Akad. z przekonaniem, że nie jest to organizacja dem.-narod. byli właśnie Laszczka i Brzezińska, kuzynowie Grabskich. Stali oni wówczas na stanowisku raczej belwederskiem, ale antysemickiem i antysemityzm N. Z. M. A. skłonił ich głównie do pobytu u nas, zresztą dość niedługiego.

Pierwszy zarząd N. Z. M. A. przedstawiał się po zebraniu organizacyjnem następująco: przewodniczącym został Wł. Świrski, sekretarzem Kl. Hrabyk, skarbnikiem Laszczka, członkami zarządu: Kirkor, Brzezińska i jeżeli się nie mylę Wł. Rzaca, stud. St. Roln. oraz Michejda. W tym składzie większość zarządu znalazła się w rękach ludzi zorjentowanych zdecydowanie w kierunku dem.-nar.

Organizacja w pierwszych miesiącach szła doskonale. Z każdym prawie dniem zyskiwaliśmy po paru członków; szczególne zasługi położyli tu Laszczka i Brzeziński, studenci medycyny. Na tym wydziale czyniliśmy dość znaczne spustoszenia. Koniec roku szkolnego przyniósł nam już liczbę kilkudziesięciu członków, dochodzącą do cyfry 80 osób. Jak na Kraków było to bardzo wiele!... Swoją drogą, że zebrania organizacyjne nie odznaczały się zbytnią frekwencją. Było obecnych zwyczajnie około 10 osób. Nie inaczej jednak przedstawiała się wówczas sytuacja w innych związkach. Byłem np. obecy w tym roku na zebraniu O. M. N. w lokalu Zw. Strzeleckiego przy ul. Florjańskiej, na którem p. Zakrzewski referował „ideologję" tej organizacji i widziałem tam osób także kilkanaście. Nawet w „Polonji" nie zjawiało się wielu chętnych i ciekawych. Co starsi, po powrocie z wojny, siadali do książek i usiłowali kończyć studja, młodych zapaleńców nie było. Młodzież, która wówczas wyszła ze szkół średnich, nie odznaczała się żadnym nerwem organizacyjnym; poza jednostkami nie żyła ona w tajnych związkach, których siła i spoistość rozluźniła się w ciągu wojny z powodu braku kierowników. To też najmłodsi przedstawiali typ niezdarnych lal, mędrkujących często o „bezpartyjności" i t. p. nonsensach. Typ „bezpartyjny" był też rzeczywiście najpopularniejszą postacią w pierwszych latach po wojnie. Każda organizacja, która chciała zdobyć sobie wpływ w Uniwersytecie, musiała na lewo i na prawo demonstrować swoją „bezpartyjność". Dużo czasu straciliśmy i my w tem propagowaniu „bezpartyjności" w różnych odmianach! Była to konieczność taktyczna, nieodzowna, jeśli się myślało o zajęciu jakiej takiej pozycji dla organizacji.

Ten niezdrowy objaw panował nietylko w stosunkach między organizacją a szarym tłumem młodzieży, ale także pomiędzy wzajemnymi stosunkami wśród samych organizacyj. Prym „bezpartyjności" wiodła wtedy O. M. N., z ówczesnym swoim prezesem Zieleniewskim. Zaciekła walka z tą organizacją stała się dla nas pierwszem zadaniem. O. M. N. dzierżyła wówczas inicjatywę całego życia młodzieży. Dzięki wyrobieniu organizacyjnemu Zieleniewskiego i dobrej jego taktyce „środka" trudno było wytrącić O. M. N.-owi z ręki miecz „bezpartyjności", którym wojował. Brak zaś wyrobienia politycznego i ideowego w masach, znaczna wtedy popularność Piłsudskiego pozwala na bezkarność szafowania wybitnie partyjnej grupie — ideą „bezpartyjności". Ostatecznie jednak walka zakończyła się klęską O. M. N. a zwycięstwem obozu prawicowego. Stało się to na gruncie porozumienia „Polonii" z Nar. Zj. Mł. Akad. To była osobna karta naszych pierwszych kroków w Uniw. Jagiell.

(D. ciąg nast.). **Kl. Hrabyk.**

Kronika Krakowska

REPERTUAR KRAKOWSKIEJ OPERETKI „NOWOŚCI", RAJSKA 12.

Piątek, 20. bm. o godz. 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone. „Fischel".

Sobota, 21. bm. o godz. 3.45 popoł. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone. „Fischel".

Sobota, 21. bm. o godz. 7.45 wieczor. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone. „Fischel".

Teatr Operetka „Nowości" przy ul. Rajskiej. W piątek, 20. bm., w sobotę, 21. bm., i niedzielę 22. bm. o godz. 7.45 wiecz. graną będzie ciesząca się ogromnem powodzeniem, nader wesoła i pod względem muzycznym wartościowa operetka Stolza „Fischel". Znakomity balet „lekcja kokieterji", doskonała gra artystów oraz słodkie i wonne naprzemian podarki, jakie Tadzio Pilarski - Fischel rozdaje na widowni pomiędzy rój pięknych przedstawicielek rodu ludzkiego, są miłą atrakcją tej niezwyczajnej operetki.

W przygotowaniu fenomenalna operetka Weinera „Panna z Radjo" pod reżyserją dyr. Pilarskiego.

Z KRAK. TEATRU „NOWOŚCI". „FISCHEL".

operetka Bodzansky'ego i Hardt-Wardena, muzyka Stolza.

Dobrym starym znajomym miłośników lekkiej muzyki jest Gilbert, którego tyle pięknych operetek przewinęło się przez scenę teatru „Nowości", a do którego rozśpiewanej muzy, ma dyr. Pilarski szczególne nabożeństwo. Nowa operetka przynosi świeżą, zgrabnie skonstruowaną muzykę, pełną pobawnych motywów melodyjnych (akt II i III) oraz form dominujących w repertuarze obecnych dzieł z tego zakresu. Melodje śpiewane, biegnące po niezbyt odległych interwallach, dają się łatwo zapamiętać i stąd ich popularność, a utworzone na podłożu harmonicznem utrzymanem w dobrym smaku i doskonale oraz dowcipnie instrumentowane, nabierają wdzięku w ustach naszych diw, śpiewających je artystycznie i bez przejaskrawienia. Na czele tych diw kroczy p. Czernekówna, zawsze dzielna i staranna w każdej partji zarówno jako śpiewaczka i aktorka oraz wytwornisia w noszeniu świetnie dobranych toalet. P. Halmirska i tym razem miłem była zjawiskiem. Dopełniały zespół żeński zawsze sympatyczna w swej abnegacji p. Wirska, fertyczna p. Wnękówna i zgrabna p. Marta Rella.

Męską połowę przyćmił dowcipem i świetnem „postawieniem" roli p. Pilarski jun. dając doskonałą sylwetkę Fischla, agenta damskiej bielizny.. P. Romaniszyn zawsze staranny i pp. Rewski, Brzeziński, Dąbrowscy obaj, Czarliński i cała litania artystów oznaczonych gwiazdkami dopełniały reszty. Balecik układu p. Piotrowskiego był efektowny i urozmaicił doskonale przedstawienie. Jako solistki produkowały się z powodzeniem pni Kownacka, Wnękówna i pełna wdzięku p. Rellówna. Muzykę prowadził p. Rapacki ze zwykłą sobie starannością. — Operetka powinna znaleźć powodzenie.

St. Bursa.

ZMARLI.

Władysław Świderski, adjunkt P. K. P., zmarł 17 listopada w 52 roku życia. Pogrzeb odbył się 19. bm.

Antoni Machalski, emerytowany sierżant 2 pułku ułanów W. P., zmarł 18 listopada, w 57 roku życia. Pogrzeb dziś 20 listopada ze szpitala okręgowego przy ul. Wrocławskiej o godz. 3 popoł.

Co dzień niesie?

Listopad

20

Piątek

Rz. k. Feliksa.

Słońce: W. 7.1 Z. 15.42
Księżyc: W. 10.13 Z. 18.48

Ciekawe orzeczenie sądu najwyższego w Krakowie w sprawie ochrony sublokatora.

W realności p. Guzikowskiej, ul. Filipa 2. mieszka jako lokatorka p. H. W., która część mieszkania podnajęła kilku osobom jako sublokatorom. Właścicielka realności dążyła do uzyskania mieszkania lokatorki, co udało jej się po długich pertraktacjach za kwotę 200 miljonów Mp. Na przeszkodzie stanęli sublokator., jednak i na to znalazła się rada, gdyż wspólnie i wzajemnie wypowiedzieli obie właścicielka i lokatorka najem mieszkania sądownie, a gdy odnośne wypowiedzenie stało się prawomocnem, przystąpiono do egzekucji i to w pierwszym rzędzie sublokatorów. Ci odpowiedzieli na to skargą o uznanie wypowiedzenia w stosunku do nich za beskuteczne i spór wygrali. W międzyczasie wyszła nowa ustawa o ochronie lokatorów, chroniąca sublokatora na wypadek zmowy właściciela i lokatora przeciw sublokatorowi. Na tej podstawie sublokatorowie wnieśli powództwo przeciw właścicielce realności i lokatorce o uznanie ich za lokatora. Sąd powiatowy i sąd okręgowy jako odwoławczy w Krakowie oddaliły powództwo sublokatorki, natomiast sąd Najwyższy zmienił powyższe wyroki orzeczeniem z dnia 1. września 1925 r. R. w. III. 1256—25 i orzekł, że sublokatorów uznaje w stosunku do właścicieli realności za lokatorów a lokatorka H. W. ma opróżnić pod rygorem egzekucji i oddać je sublokatorom. Ponadto właścicielka i lokatorka zostały skazane na solidarny zwrot kosztów procesu sublokatorom. Powody wyroku Sądu najwyższego opierają się na brzmieniu art. 13. ustawy o ochronie lokatorów, który stanowi, że w razie udowodnionej zmowy właściciela realności z lokatorem na szkodę sublokatora, ten ostatni z mocy samego prawa wstępuje w stosunku do przedmiotu najmu w prawa lokatora.

Powyższe orzeczenie Sądu Najwyższego ma doniosłe znaczenie dla licznej rzeszy sublokatorów którzy padli ofiarą tego rodzaju zmowy właścicieli realności z lokatorami.

Święto Patronalne Młodzieży. W niedzielę dnia 15-go bm. młodzież krakowska uroczyście obchodziła święto św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży polskiej. Rano w poszczególnych Związkach i organizacjach odbyły się nabożeństwa i wspólne komunje św. dla młodzieży. — Jedno z nich w kościele św. Barbary o godz. 8-ej rano odprawił książę Biskup krakowski A. S. Sapieha.

O godz. 2-ej po poł. przed Domem Związku młodzieży rękodz. i przem. przy ul. Krupniczej l. 29 uformował się pochód młodzieży, w którym wzięły udział: Związek Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej z orkiestrą i trzema sztandarami z Prezesem Zw. Ks. M. J. Kuznowiczem, Sodalicja Rękodzielnicza i Przemysłowa ze sztandarem z p. Kasprem Binczyckim, delegacja Stow. Akad. „Odrodzenie",— Bursa Studencka Związku Niewiast Katol., Zakład Lubomirskich z ks. Dyr. Cieślakiem, Związki dyecezjalne z Podgórza, Kazimierza, Modrzejówki, Dębnik, Dąbia, z orkiestrą Związku Podgórskiego i sztandarami z Ks. Dyr. Tomera, Zakład ks. Siemaszki z ks. Dyr. Lorkiem, „Józefici" z wychowawcą p. Szalewskim, Zakład Braci Albertynów z orkiestrą i sztandarem, grupa uczniów szewskich, pod przew. p. Wojciecha Kapery. Imponujący ten pochód młodzieży ruszył przed Pałac Biskupi, gdzie delegacja poszczególnych Związków udały się do Księcia Biskupa Sapiehy. W imieniu delegacji przemówił Sekretarz gen. Związku Młodzieży Rękodz. i Przemysł. p. Tadeusz Dalewski, podkreślając, że krakowska młodzież zrzeszyła się pod jednym sztandarem by w dniu swego Patrona oddać Mu wspólny hołd. Zapewnił Księcia Biskupa w uczucia jakie dla Niego żywi młodzież, wreszcie poprosił o błogosł. dla Związków, które w dzisiejszych ciężkich momentach jakie przeżywa Ojczyzna, są w dziele wychowania młodzieży wielkiego znaczenia. Książę Biskup w serdecznych słowach odpowiedział, podnosząc wartość pracy nad młodzieżą, wyrażając uznanie i podziękowanie dla Związków i organizacji, tudzież udzielił swego błogosławieństwa. Przed stojącym w oknie Ks. Biskupem przedefilowały przy dźwiękach orkiestry szeregi młodzieży, poczem udano się do kościoła św. Barbary, gdzie w myśl dawnej tradycji przypięto młodzieży białe kwiaty.

O godz. 5-tej popoł. odbyła się staraniem Związku Młodzieży Rękodzieln. i Przemysł. przy przepełnionej sali Domu Żołnierza Uroczysta Akademja z przemówieniem p. K. H. Rostworowskiego, produkcjami chóru cecyljańskiego pod dyr. ks. B. Rizzi, produkcjami orkiestry dętej Związku, śpiewem solowym prof. Nycza przy akomp. dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, skrzypce p. Maksymowiczówna przy akomp. prof. L. Grodzickiej. Niezwykłe wrażenie na obecnych wywarł obraz sceniczny na tle cudów św. Teresy p. t. „Nawrócenie" z p. Magdą Rostworowską, M. Jabłońskim i T. Ołpińskim w rolach głównych.

Akademję zaszczycili swą obecnością książę biskup krakowski A. S. Sapieha, Wojewoda Kowalikowski, starosta Stańkowski, wicepr. Wielgus, generał Gąsiecki, pułkownik Augustyn, prezes Barwicz, radca Anczyc, liczne duchowieństwo, zakony, przedstawiciele władz, stowarzyszeń, armji i tłumy młodzieży.

Św. Mikołaj w Sokole Krakowskim dnia 5. grudnia b. r. o godzinie 5. po południu zjawi się w towarzystwie aniołków i obdarzać będzie grzeczne dziatki podarkami. Wstęp wynosi 2 zł. **wraz z podarkiem. Prócz tego podarki** starannie opakowane i oznaczone dokładnym adresem obdarowanego **można składać** w kancelarji Sokoła codziennie do dnia 4. grudnia w godzinach urzędowych od 5. do 8. wieczór.

Obniżenie podatku hotelowego. Magistrat obniżył podatek od pokoji wynajmowanych w hotelach, pensjonatach i domach noclegowych z dotychczasowych 30 proc. ceny pokoji z dodatkami na 20 proc., począwszy od dnia 1 stycznia 1926, aż do odwołania.

Zniżka zaległych procentów od podatków gminnych. Magistrat na posiedzeniu w dniu 18. bm. uchwalił zniżyć zaległe procenta od podatku gminnego lokatorskiego i wodociągowego dla poszczególnych płatników, licząc od dnia obowiązku zapłaty tegoż podatku do czasu zwłoki 4 tygodni 2 proc. miesięcznie, zaś o ileby termin 4 tygodniowy był przekroczony liczyć się będzie 4 proc. miesięcznie.

W Krakowskiem Towarzystwie Technicznem przy ul. Straszewskiego 28 II. p. odbędzie się w piątek, dnia 20. listopada br. o godzinie 7-ej wieczór zebranie, na którem wygłosi odczyt P. Stanisław Hessel z Brazylji na temat: „Możliwość gospodarczej ekspansji Polski w południ. Ameryce (Brazylji)". — Goście mile widziani.

Odczyt dla inteligencji. Staraniem Tow. im. P Skargi odbędzie się **w piątek 20 bm. o godz. 7. wiecz. odczyt Ks. Józefa Godaczewskiego p. t. „Charakterystyka 4. Ewangelistów"** w sali Towarzystwa przy Placu Marjackim, wejście bramką obok kościoła św. Barbary II. p. Wstęp wolny.

Szkontrum Kasy Miejskiej. Onegdaj komisarz rządu Ostrowski o godzinie 8 rano w tow. dyrektora miejsk. Izby obrachunkowej Krzyżanowskiego przeprowadził szkontrum gł. Kasy miejskiej i znalazł stan zupełnie zgodny z przedłożonemi wykazami likwidatury miejsk. Izby obr. — Po przeprowadzeniu szkontrum odbył p. komisarz rządu dłuższą konferencję z dyr. Krzyżanowskim o budżecie na rok 1926.

Odparcie napaści. Zebrani na wiecu dnia 16 listopada br. słuchacze Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie uchwalają jednomyślnie następującą rezolucję w sprawie artykułu w Nr. 34 „Głosu Publicznego" z dnia 11. bm.:

Artykuł powyższy nie tylko godzi się w honor wykładających profesorów i słuchaczy, ale przedewszystkiem zdradza tendencję, właściwą pismom brukowym, obniżenia autorytetu tak poważnej instytucji oraz profanacji tych świętości, jakiemi są nauka i wiedza.

W tem niezłomnem przeświadczeniu, że stworzenie takiej placówki było i jest koniecznem dla społeczeństwa naszego, tak wielce odbiegającego od komercjalnego wykształcenia zagranicy, dalej, że plan i poziom nauki spełniają w zupełności zadanie uczelni wższej, wreszcie że zespół wykładających profesorów składa się z najwybitniejszych fachowców, o najwyższych w tym zakresie kwalifikacjach, protestujemy przeciw obelżywemu wystąpieniu „Głosu Publicznego", a podnosząc wysokie zasługi organizacyjne i niepospolity zasób energji p. Dyrektora Profesora Bollanda około urzeczywistnienia idei ufundowania Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, z naciskiem podkreślić musimy Jego pełne oddanie się sprawie oraz gorącą opieką w każdym kierunku dla dobra tegoż instytutu.

Tępienie szczurów w Krakowie. Wielkie ilości szczurów, które ostatnimi czasy rozmnożyły się w mieście i stanowią poważne niebezpieczeństwo dla szerzenia się chorób zakaźnych, skłoniły Prezydjum miasta do podjęcia kroków zmierzających do wytępienia tych szkodników. — P. Komisarz rządu zatwierdził uchwałę Magistratu, którą postanowiono po porozumieniu się z Towarzystwami właśc. realn. wydać dotyczące rozporządzenie. — Tępienie szczurów przeprowadzone zostanie przez uprawnionego przedsiębiorcę pod ścisłym nadzorem miejskiego Urzędu Zdrowia.

Włamanie do sklepu. Powiatowa Komenda P. P. Żywiec doniosła telefonicznie, że w nocy z 15 na 16 bm. włamali się nieznani sprawcy do sklepu Marji Reich w Łodygowicach, pow. Żywiec i skradli 30 m. płótna białego w kratki, 45 m. płótna białego w paski, 10 m. sukna czarnego damskiego, 10 m. klotu, 10 par skarpetek, 6 par pończoch, 6 par kalesonów trykotowych, 2 par kalesonów płóciennych, 2 duże chustki na głowę, 10 chustek do nosa. Szkoda nie ustalona. Sprawcy dostali się do sklepu przez wybicie szyby w oknie.

Kradzież mieszkaniowa. Czarnota Marja, zam. przy ulicy Kobierzyńskiej 12, doniosła, że dnia 17. 11. o godz. 20.30 skradziono jej z zamkniętego mieszkania przez wybicie szyby w oknie garderobę wartości 300 zł.

Świętokradztwo. Dnia 16. bm. skradziono z kościoła w Bochni dwa obrusy długości jeden 4 m. z koronkami i czerwonemi obszyciami, drugi takiej samej długości a szerokości 90 cm. znaczniejszej wartości.

Kradzieże mnożą się. Szymon Feiler, kupiec zam. B. Joselowicza 17, doniósł, że dnia 17. bm. skradziono mu z niezamkniętego sklepu w czasie kupowania towaru 6 sztuczek płótna wartości 120 zł.

Antoninie Batko, zam. przy ulicy Bożego Ciała 9, skradziono ze zamkniętej szafy w otwartem mieszkaniu garderobę i bieliznę wartości 50 zł.

Jeszcze jedno włamanie. Dnia 17. 11. o godz. 22.40 doniósł Izaak Liberman, zam. Zielona 21, że tego dnia około g. 21 nieznany sprawca włamał się do jego mieszkanie przy pomocy dobranego klucza i skradł walizę z bielizną wartoci 100 zł., jednak ścigany przez domowników odrzucił walizę i zbiegł.

Z piśmiennictwa.

Nowy zeszyt „Myśli Narodowej". Ukazał się Nr. 7 „Myśli Narodowej". W artykule wstępnym red. Wasilewski pociąga do odpowiedzialności inteligencję za bieg spraw w Polsce, przypisuje winę jej bierności brakowi wyobraźni twórczej. Poseł na Sejm, Bolesław Bator, rzucił kilka cennych uwag o naszej polityce zagranicznej z powodu nowej rozprawy R. Dmowskiego o „Anglji powojennej i jej polityce". St. Szpotański ocenia książkę prof. Ujejskiego o Wrońskim, młody historyk T. Bielecki z Krakowa daje cenny szkic: „Wychowanie wojskowe za czasów Komisji Edukacyjnej". W dziale literackim: piękny wiersz E. Zegadłowicza i z talentem napisana nowela Stefana Godlewskiego N(otre) D(ame) d(e) P(aris), przepowiadająca grożące Francji skutki rozwiązłości obyczajowej i religijnej. Bardzo żywy jest dział publicystyczny i kronikarski, przedewszystkiem znakomite „Liberum veto" Al. Świętochowskiego. Poseł St. Dobrzański wykazuje jako prawnik, że za ucieczkę komisarza bolszewickiego Leszczyńskiego, z rąk sprawiedliwości w Polsce odpowiada prokurator Rudnicki. Bogaty dział kroniki literackiej zdobi artykuł Birkenmajera. O premjerze J. Szaniawskiego „Żeglarz" pisze Z. Wasilewski.

„Myśl Narodowa" zdobywa z każdym numerem coraz szersze koła czytelników, jednanych wykwintną formą i doskonałą treścią pisma.

Adres: Warszawa, Al. Jerozolimska **17.** Konto czekowe w P. K. O. Nr. 3.105.



REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Piątek — „Cyganerja", przedstawienie popularne po cenach o 50% zniżonych.

Sobota „Faust" (opera) z Janem KIEPURĄ w roli tytułowej.

Niedziela i poniedziałek — przedstawienie zawieszone.

Przedstawienie popularne po cenach o 50% zniżonych.

W piątek po raz ostatni melodyjna imalownicza opera Puccini'ego „CYGANERJA", ciesząca się wybitnem powodzeniem. Dyrekcja Teatru chcąc dać możność usłyszenia tej pięknej opery szerszym sferom publiczności — zmniejszyła ceny o 50%. W przedstawieniu tem partję Rudolfa odśpiewa p. Bedlewicz — inne partje p. p. Marynowicz-Madejowa, Zamorska, Dolnicki, Mazanek, Płoński, Kopciuszewski, Romanowski. Tańce układu baletmistrza R. Morawskiego. Przy pulpicie Tadeusz Markowski. Początek godz. 7 m. 30 wiecz.

„FAUST" z Janem KIEPURĄ w roli tytułowej.

W sobotę, 21. b. m. poraz 4-ty opera Gounod'a „FAUST" z tenorem Opery Warszawskiej Janem KIEPURĄ, który na pierwszym występie w Katowicach cieszył się wielkim powodzeniem, wskutek czego Dyrekcja Teatru zmuszona była zaprosić go jeszcze na jeden występ, aby dać możność posłuchania mieszkańcom Katowic pierwszego tenora stolicy. Ceny miejsc zwykłe. Początek godz. 7 m. 30 wiecz.

„Piękna Helena" w Teatrze Polskim.

Próby odbywają się w całej pełni z melodyjnej opery komicznej Offenbacha „Piękna Helena", która w triumfalnym pochodzie przeszła setki scen. Operę komiczną prowadzi kapelmistrz Tadeusz Markowski. Reżyseruje dyr. Karbowski.

W przygotowaniu

najnowsza farsa Hennequin'a i Veber'a „Codzienni o płatej" pod reżyserją Leona Jaroszyńskiego.

TERMIN ZAPŁATY PODATKU OBROTOWEGO.

Urząd Skarbowy w Katowicach w myśl rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 31. 10. 1925 r. L. D. P. O. 6515/I. przypomina, że termin zapłaty pierwszej raty w wysokości ⅓ wymierzonego podatku obrotowego za pierwsze półrocze 1925 upływa z dniem 25. listopada 1925, druga rata tegoż podatku w wysokości ⅓ płatną jest 10. grudnia 1925, a trzecia rata w wysokości ⅓ 31. stycznia 1926 — bez doliczenia kar za zwłokę i odsetek za odroczenie.

W interesie płatników leży ścisłe przestrzeganie wyżej wyznaczonych ratalnych terminów zapłaty, gdyż w razie niedotrzymania tychże cała zaległość staje się natychmiast płatną i zostanie egzekucyjnie ściągniętą wraz z 4% miesięcznie karami za zwłokę.

Naczelnik Urzędu Skarbowego.

PRZED SPISEM LUDNOŚCI NA ŚLĄSKU.

Urzędowy spis ludności Górnego Śląska ma odbyć się dnia 31 grudnia r. b., a więc za niespełna półtora miesiąca. Do tego aktu, w którym wymowa cyfr będzie mieć duże znaczenie, ludność polska musi stanąć przygotowana, uświadomiona. Jest bowiem do przewidzenia, że Niemcy poruszą wszelkie sprężyny i wykorzystają wszelkie argumenty polityczne i gospodarcze przeciw Polsce, ażeby spis ten wypadł na ich korzyść narodową. Wiemy, że Niemcy doskonale umieją fałszować tło wyborów, spisów i t. p. Baczmy zatem! (m)

—o—

Z KATOWICKIEGO.

Na drodze do ścisłej współpracy półwojskowych organizacyj śląskich. Półwojskowe organizacje śląskie, jak Związek Powstańców, Hallerczyków, Strzelecki, Harcerzy, tworzą wspólny Komitet dla skuteczniejszej i szerszej współpracy. Konferencja w tej sprawie, bardzo doniosłej dla skupiania się żywiołu polskiego na Śląsku, odbędzie się w sobotę, t. zn. jutro. Na konferencji ma być omówiony program współpracy. (m)

Ruch budowlany. Ruch budowlany w zeszłym sezonie przedstawiał się w naszem mieście zbyt skąpo. Ale przecież coś nieco wykonano. Skończono budowę domu mieszkalnego „Banku Polskiego" przy ul. Wojewódzkiej i dalej domu administracyjnego Sp. akc. Fulman przy ul. Juljusza Ligonia.

F. I. D. A. C.

ŚLĄSK, A FEDERACJA KOMBATANTÓW MIĘDZYSOJUSZNICZYCH.

Istnieje międzynarodowa organizacja walecznikow z czasów wielkiej wojny; przewodniczącym jej jest jeden z generałów amerykańskich. Do organizacji tej należy także Polska, której przedstawicielem w Zarządzie został wybrany p. gen. Rodziewicz (Dowborczyk).

Z Górnego Śląska wchodzą w skład sekcji polskiej wspomnianej federacji Związek Powstańców Śląsk. i Związek Hallerczyków. F. I. D. H. C. odgrywa w polityce światowej znaczna rolę, reprezentuje bowiem patrjotyczne żywioły krajów aljanckich, które, jak np. we Francji, przeciwdziałają w opinji miejscowej — wbrew niemieckiej, usiłującej w bałamucącej agitacji — propagandzie przekonać świat o „spokojnych" i „uczciwych" tendencjach Niemców (ostatnio pod hasłem„ precz z Locarno).

W Ameryce i w Anglji F. I. D. A. C. ma wpływ na rząd; przy jej pomocy dało się zdementować niejeden fałsz niemiecki lub bolszewicki, dotyczący Polski.

Łatwo zrozumieć, **jak niesłychanie ważny jest udział w tej organizacji — Górnego Śląska**, gdzie robota niemiecka wysila się stale, ażeby szkodzić Polsce na każdym kroku i aby szerzyć w tutejszej opinji niemieckiej poczucie „konieczności" (na razie tylko „bezbożnego życzenia") rewizji granic zachodnich Polski. Przy odpowiednio energicznej polityce i stanowisku przedstawicielstwa Polski w F. I. D. A. C. korzyść dla Polski może być dość znaczna. M. S.

Ile uchodźcy będą płacić za mieszkania w nowych domach? Staraniem Komitetu uchodźców wybudowano w Katowicach obok baraków policyjnych pod parkiem Kościuszki kilka domów dla uchodźców. Domy te mają być w najbliższym czasie oddane rodzinom uchodźców, mieszkającym w barakach lub wogóle bezdomnym. Jak się z wiarogodnego źródła dowiadujemy, 3-pokojowe mieszkanie z kuchnią ma kosztować w tych domach **130 zł. miesięcznie.** Z powodu tego jednak, że Komitet uchodźców korzystał ze specjalnych na ten cel funduszów i kredytów, czynsze będą o 40% niższe; a więc na 3-pokojowe pomieszkanie wypadnie czynsz przeszło 70 zł., na 2-pokojowe 60 zł., a na 1-pokojowe 45—50 zł. miesięcznie.

Zjazd Delegatów Kół Śpiewaczych. W niedzielę, dnia 22-go listopada rano o godz. 10-tej odbędzie się w Katowicach w sali gospody „Tivoli", ul. Jordana, nadzwyczajne walne zebranie delegatów Związku Kół Śpiewaczych Woj. Śląskiego. Zebranie będzie decydowało o przyjęciu nowych ustaw i regulaminu zjazdowego, oraz o wyborze dyrygenta związkowego i dalszych sprawach aktualnych. Wszystkie Koła związkowe uprasza się o wysłanie upełnomocnionych delegatów.

Ceny maksymalne. Z ważnych od 18. bm. cenników, nadesłanych nam przez Magistrat miasta Katowic, przytaczamy poniżej ceny najbardziej używanych artykułów: 1 funt wołowiny I. gatunku 90 gr., wieprzowiny 1 zł., słoniny surowej 1.40, kiełbasy krakowskiej gotowanej 1.40, wątrobianki i salcesonu 1.55, jabłek stołowych 60 gr., kapusty 3.5 gr, marchwi 15 gr., kartofli 2.8—3 gr., jaja wyborowe (na targu) 18 gr., funt masła deserowego 260, sera krowiego 40 gr., 20 f słomy 1.20 zł., 10 f. siana 60 gr. Przekroczenie będzie karane aresztem i grzywną.

Srebrne gody. PP. Emanuel i Anna Wąsikowie z Huty Baildona obchodzą w niedzielę, dnia 22-go b. m. uroczystość swoich srebrnych godów małżeńskich. Jubilatom „Szczęść Boże".

Zebranie Z. O. K. Z. w Załężu. W niedzielę, dnia 22. listopada b. r. odbędzie się zebranie Z. O. K. Z. w lokalu p. Wissmacher o godz. 3. po poł.

Konferencja wywiadowcza. W sobotę, dnia 21. listopada br. odbędzie się o godz. 5. po poł. w auli Państwowego Gimnazjum w Katowicach I-sza Konferencja wywiadowcza dla rodziców, posyłających swe dzieci do wymienionego zakładu. Ze względu na doniosłe znaczenie, jakie ma współpraca domu rodzicielskiego ze szkołą, jest obecność wszystkich zainteresowanych rodziców i opiekunów bardzo pożądana. — Dyrekcja Państw. Gimnazjum.

Dręczenie zwierząt. Nieraz zwracaliśmy uwagę na często obserwowane fakty dręczenia zwierząt podczas przewożenia ich z targowicy do miejsc przeznaczenia. Używane są do tego wozy z luźno zbitych desek. Na wozach tych jadą ciasno poustawiane, a częściej na sobie poukładane zwierzęta. Zdarza się, że w trakcie takiego przewozu zwierzę poprawia się i wywołuje poruszenie, lub popłoch wśród innych. Łatwo wtedy o połamanie nóg zwierzęcia. Wczoraj o godz. 15ej na ulicy Warszawskiej miał miejsce podobny wypadek. Jedna z jałówek cisnąc się na deski wozu, zrzuciła zaporę i spadła na bruk; inne zwierzęta przestraszone, poutykały nogami w otworach pomiędzy deskami. Takie dręczenie zwierząt połączone też jest z niebezpieczeństwem dla przechodniów. Jeśli np. wypadnie z wozu jakaś płochliwa sztuka, może wystraszona porostrącać przechodniów i dzieci. Koniecznie jest wydanie rozporządzeń regulujących sprawę ludzkiego i bezpiecznego przewożenia zwierząt rzezalnych.

Samobójstwo. Dnia 17. b. m. pozbawił się życia przez poderżnięcie gardła Depta Paweł, zam. w Janowie. Wymieniony dokonał samobójstwa w szpitalu Spółki Brackiej w Mysłowicach, gdzie znajdował się jako cierpiący na tuberkulozę płuc. Powód samobójstwa nieuleczalna choroba.

Zasypany piaskiem. Dnia 16. b. m. został Chodnik Józef z Harmutowic, pow. Wadowice, który pracował u gospodarza Kimla w Chorzowie, zasypany piaskiem podczas pracy, przez co nastąpiło uduszenie. Dr. Lekson stwierdził śmierć. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Chorzowie.

Napad rabunkowy. Dnia 17. b. m. zameldował na Posterunku Janów II. Ojma Jan, zam. w Giszowcu, że dnia 16. b. m. około godz. 17. wieczorem został brat jego Aleksander (niemowa), gdy wracał z dworca Bogucic do Giszowca, na szosie katowickiej około mostu w Zawodziu przez czterech nieznanych mężczyzn zatrzymany i przez jednego uderzony w głowę tak silnie, że stracił przytomność. Pocas tego napastnicy zrabowali mu 60 zł. gotówki, i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Z ŚWIĘTOCHŁOWICKIEGO.

Świętochłowice. (Pożar). Dnia 18. b. m. wybuchł pożar u gospodarza Mazura Piotra w Szarleju, który zniszczył murowane chlewy wraz z 60 ctn. siana, jak również szpichlerz wraz z 20 ctn jęczmienia i 50 ctn. owsa, ogólna szkoda wynosi ponad 4 000 zł. Pożar powstał z podpalenia.

Zebranie Hallerczyków w Hajdukach Wielkich. Związek Hallerczyków, Placówka Hajduki-Wielkie, urządza dnia 22. b. m. o godz. 3-ciej po południu na małej salce „Hotelu Śląskiego" zebranie miesięczne, połączone z dekoracją kilku członków I. drużyny błękitnej Związku Hallerczyków „Medalami Pamiątkowemi Bolesława Chrobrego". Na zebranie to zaprasza się również b. żołnierzy Pułku Bytomskiego celem rejestracji takowych, gdyż wymienionym zostały przyznane przez gen. broni Józefa Hallera „Miecze Hallerowskie". Szczegóły co do otrzymania „Miecze Hall." będą udzielone na zebraniu.

Z MYSŁOWIC.

Mysłowice. (Dla uczczenia J. E. Ks. Biskupa Dra Hlonda.) W środę wieczorem, w sali Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem p. mec. Kudery zebranie obywatelskie w celu omówienia sposobu uczczenia bardzo doniosłego dla Śląska faktu konsekracji J. E. Ks. Biskupa i jego ingresu biskupiego. Wyłoniono komitet ścisły z kilkunastu osób pod przewodnictwem burmistrza p. Dra Radwańskiego. Komitet ten ma opracować program uroczystości w dzień przyjazdu J. E. Ks. Biskupa po konsekracji. (m)

Transporty bezrobotnych. W środę i w czwartek odjechały z Mysłowic dwa transporty bezrobotnych do Francji; w środę odjechało 202 mężczyzn, 63 kobiety i 6 dzieci; w czwartek 121 mężczyzn — razem 392 osoby. Zatem w ostatnich trzech transportach wyjechało do Francji 1222 bezrobotnych. Jest to jeden z największych transportów. (m)

Pożar. Dnia 18. b. m. wybuchł pożar w składzie delikatesów Władysława Olkuszowskiego w Mysłowicach, który zniszczył zupełnie cały skład warz z towarami. Ogólna szkoda wynosi około 15 000 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

Z KRÓLEWSKIEJ HUTY.

Król. Huta. (Dalsze wydalenia). Dnia 1-go bm. zakłady Król. Huty wypowiedziały pracę 170 robotnikom, dalej dnia 15-go bm. 40 robotnikom. Przewiduje się jeszcze dalsze wydalenia.

Na gwiazdkę. Magistrat uchwalił fundowanie zapomogi dla ubogich w wysokości 10 000 zł. jako „gwiazdkowe; dla słabowitych dzieci ma być wydane w celu ich poczęstowania codziennie kawą i bułkami 600 zł. miesięcznie. Na przyjęcie biskupa poświęca się 3000 zł.

Z RYBNICKIEGO.

Rybnik. (Uroczystości listopadowe w Rybniku). Tow. śpiewu „Seraf" w Rybniku wspólnie z innemi towarzystwami kulturalno-oświatowemi przygotowuje na niedzielę, dnia 29. listopada b. r. uroczysty obchód 94tej rocznicy powstania listopadowego. Program obchodu składać się będzie: 1) z uroczystego nabożeństwa o godz. 10-tej rano w kościele św. Antoniego; w nabożeństwie wezmą udział wszystkie towarzystwa ze sztandarami i wojsko; 2) wieczorem na sali hotelu „Świerklańca" odbędzie się uroczysta akademja, połączona z wykładem, koncertem, śpiewami chórowemi i przedstawieniem teatralnem. Zawiadomienie niniejsze ogłasza się w tym celu, żeby wszystkie towarzystwa mogły się przygotować do godnego i uroczystego obchodu rocznicy powstania 1831 roku.

Odczyt dla młodzieży. Dnia 12. listopada br. wygłoszony został w Czyżowicach dla dziatwy szkolnej odczyt z przeźroczami na temat: „Ziemia rodzinna", „Dobry syn", „Białośnieżka". Odczyt zorganizowany został przez Sekcję Oświaty pozaszkolnej Z. P. N. S. P. (Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół powszechnych) w Wodzisławiu, a wygłoszony przez PP. nauczycieli: Wincentego Woźniaka i Władysława Glińskiego. Ze względu na niską opłatę (5 groszy), w odczycie wzięło udział przeszło 250 dzieci szkolnych. W najbliższym czasie odbędzie się bardzo pouczający i zajmujący wykład na temat: „Krzyżacy", który wyświetlany będzie tak dla młodzieży, jak i dla osób starszych.

Zebranie nauczycieli. We wtorek dnia 17-go listopada br. odbyło się w Wodzisławiu miesięczne zebranie Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, które zagaił prezes p. Linca Władysław. Po załatwieniu szeregu spraw zaznaczonych w porządku dziennym zebrania, przystąpiono do omówienia referatu „O samopomocy", który referował P. Jan Kurmanowicz. Po ożywionej dyskusji uchwalono jednogłośnie utworzenie „Samopomocy", a do Zarządu powołano: PP. Kierę Jana, Pawlusa Józefa, Stachowską Anastazję i Wrońskiego Zygmunta.

W dalszym ciągu przedłożone zostało sprawozdanie z czynności Sekcji Oświaty pozaszkolnej, która za ubiegły miesiąc przedstawia się następująco: Ogółem wygłoszono 12 odczytów z przeźroczami, a to w następujących miejscowościach: w Biertułtowach 2, Kopalni Emy 7, Czyżowicach 1 i Wodzisławiu 2.

Sekcja Kółka dramatyczn. przygotowuje na uroczysty obchód Rocznicy Powstania Listopadowego sztuczkę patrjotyczną „X. Pawilon". W wspomnianej uroczystości, która odbędzie się w niedzielę dnia 29 listopada br. biorą udział wszystkie miejscowe Towarzystwa i Związki. Na obchód Powstania Styczniowego przygotowuje Sekcja Kółka dramatycznego czteroaktową sztuczkę p. t. „W górę serca".

Sekcja Chóru nauczycielskiego w Rybniku i Wodzisławiu, urządza w sobotę dnia 21 listopada br. „Wieczór pieśni" połączony z zebraniem towarzyskiem. Początek o godzinie 7-mej wieczorem w sali „Hotelu Polskiego" w Rybniku.

Wodzisław. Z ramienia Sekcji Oświaty pozaszkolnej Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, odbył się w Wodzisławiu dnia 16. listopada br. o godzinie 4-tej popoł. wykład z obrazami świetlnymi, który wygłosił p. nauczyciel Józef Pawlus. Wyświetlane były obrazy: „Kraj rodzinny", „Dobry syn" i „Białośnieżka". W wykładzie wzięło udział przeszło 350 dzieci szkolnych. Wieczorem odbył się wykład na ten sam temat dla młodzieży rękodzielniczej miejscowej szkoły przemysłowej.

Z CIESZYŃSKIEGO.

Bielsko. (O nabożeństwa polskie w Bielsku.) Msgr. Dr. Bulowski, proboszcz kat. parafji w Bielsku, zaprzecza wiadomości naszego korespondenta, jakoby w tamt. kościele nie było nabożeństw przeznaczonych dla Polaków.

SPRAWY TOWARZYSTW.

Baczność Zarządy grup m. Zw. Powst. i pow. Katowickiego. W niedzielę, dnia 22. listopada br. o godz. 10-tej przed południem, odbędzie się posiedzenie prezesów obwodowych przodowników gr. m. na sali Domu Związkowego p. Chroboka przy ul. Mickiewicza (na przeciw łaźni miejskiej). Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, wobec tego przybycie każdego konieczne.

Zarząd Pow. Związku Powst. Śl.

Str. 6.

POŁOŻENIE KOBIETY W AMERYCE

Nie wszędzie jeszcze nastąpiło równouprawnienie.

Na kongresie w Birmingham liczne Amerykanki przedstawiły położenie kobiety w Ameryce. Nie jest ono bynajmniej wspaniałe. Prawodawstwo w sprawach kobiecych w licznych Stanach jest dotychczas takie, że długo jeszcze kobieta będzie musiała tam walczyć zanim zdobędzie równe prawa z mężczyzną. Naprzykład w stanie Georgja wszystkie dochody żony należą do jej męża, jeśli wyraźnie mąż z nich nie zrezygnował. W Virginji cały majątek żony należy do męża i może go mąż zużyć na zapłacenie długów. W Stanie Delaware bez względu na okoliczności mąż ma prawo do dzieci i może je zawsze odebrać matce, nawet gdy ją opuści. Wielka ilość uniwersytetów amerykańskich nie przyjmuje dotychczas kobiet. Liczne stanowiska i posady są dla kobiet niedostępne, a na rynku pracy płace kobiet są znacznie niższe od płac mężczyzn.

Pewien postęp należy wszakże już zaznaczyć. W Stanach uzyskały już kobiety cały szereg praw. W Kalifornji wywalczyły kobiety, że połowa majątku zdobytego wspólnie w małżeństwie należy w razie rozwodu do żony. W Delawako rozwiedziona żona ma prawo do wyboru opiekuna dla swych nieletnich dzieci.

Amerykański ruch kobiecy utrzymuje specjalne biuro, które prowadzi walkę o równouprawnienie wszelkiemi sposobami.

NOWA ZDOBYCZ MEDYCYNY.

Rząd Urugwaju polecił zawiadomić swym posłom wszystkie państwa na świecie, iż w laboratorjum bakterjologicznem w Montevideo uczeni urugwajscy wynaleźli serum, leczące z 100-procentową pewnością karbunkuły i dyfteryt.

Wystarczą trzy zastrzyknięcia, aby bolesne, a często niebezpieczne wrzody zniknęły bezpowrotnie.

Laboratorjum bakterjologiczne w Montevideo cieszy się zdawna najlepszą opinją w świecie lekarskim.

Wyrabiają tam bowiem oddawna niezawodne leki przeciw ukąszeniom jadowitych węży.

Ostatnie dni Wembley.

Wystawa w Wembley, która, jak wiadomo, została wskutek olbrzymich deficytów zamknięta, zakończyła się zupełnie nieoczekiwanemi wypadkami.

Anglicy, którzy wystawę pokazywali całemu światu jako przykład swego zmysłu organizacyjnego i potęgi swego imperjum, łożąc na nią miljonowe sumy, skorzystali z niej na swój swoisty sposób.

Ostatnie dni wystawy w Wembley opisuje londyński korespondent „Algemeen Handelsblad“:

Były to niezwykłe tłumy, które w tych dniach znalazły się w Wembley. Niezwykłe rzesze z prowincji, kręcące się po placu wystawowym, wybałuszające oczy na lewo i prawo, lecz zdecydowane kobiety ze stanu małomieszczańskiego, obładowane koszami, walizami i kuframi. Przeważała stanowczo publika żeńska. Ostatnie dwa dni wystawy były przeznaczone na wyprzedaż. Ludzie, którzy znają wartość kupna okazyjnego, mogli się nacieszyć do woli. Czynili to chętnie, a nie sądzę, by się pomylili. Zapasy znikały szybko. Fakt, że były wystawione w Wembley, wystarczał za jakość propagandy i reklamy.

Natomiast kupowano przeważnie rzeczy, których nie można używać. Kupowano, bo była sposobność. Wiele ludzi musiało paść ofiarą tej manji wembleyskiej, sądząc z przedmiotów, które kupowali. Widziałem naprzykład damę, uginającą się pod ciężarem tuzina szczotek z łyka palmowego z wyspy Barbuda. Im bardziej zbliżała się godzina zamknięcia, tem gorliwiej kupowano i tem bardziej łapczywi stali się kupujący. Kupcy zagraniczni woleli sprzedawać ze stratą aniżeli pakować eksponaty i wywozić je za ocean. Wyjątek stanowiły stoiska Nowej Zelandji i Palestyny, gdzie sprzedawano po cenach londyńskich.

Olbrzymi ruch panował koło stoiska Południowej Afryki. Najdłuższe i najpiękniejsze pióra strusie sprzedawano po 9 szylingów. Dochodziło do bójek o te pióra, dziś zresztą niemodne. Dobrym odbytem cieszyły się ceramiczne i koszykarskie wyroby Kafrów. Kupujący wychodzili nieraz jak straszydła z pawilonów, obładowani najrozmaitszemi murzyńskiemi wyrobami.

Natychmiast po zamknięciu wystawy przystąpiono do rozbierania pawilonów. I tu skwapliwie pomagała publiczność, szczególnie z przedmieść. Wspaniałe kwietniki padały ofiarą rączek gospodyń, wracających z wyprawy ze stosami nieraz egzotycznych kwiatów. Powybijano okna w pawilonach, między innemi „największe okno świata — the Window of Empire“. Grabiono co pozostało na miejscu z towarów, a pozostało dużo. W poniedziałek zgorzały dwie „atrakcje“ wembleyskie „Tip em out of Bed“ i „Crazy bitchen“. Dotąd niewiadomo, czy zniszczył je przypadek, czy też złośliwa ręka.

Taki był koniec wystawy w Wembley, która miała całemu światu zademonstrować potęgę Wielkiej Brytanji.

O francuskiej reklamie.

Jeden z dobrych znawców Francji twierdzi na łamach „Observer'u“, że reklama poczyniła we francuskim świecie handlowym olbrzymie postępy po wojnie światowej, tak, iż może się mierzyć teraz z reklamą kupiecką, a nawet amerykańską.

Francuzi okazują się obecnie niewyczerpanymi na punkcie wymyślania coraz to nowych sposobów, mających zwrócić uwagę publiczności na jakiś towar, lub jakąś osobistość.

Miarę pomysłowości francuskiej na punkcie reklamy daje np. fakt, że pewien kandydat przy ostatnich wyborach do parlamentu dał sporządzić osobny film, w którym przedstawił się: jako żołnierz, walczący za ojczyznę w rowach strzeleckich, jako wspierający wdowy i sieroty wojenne jako obrońca ubogich przed rządem itp.

Potrzeba reklamy daje się odczuwać nietylko w sferach kupieckich i politycznych, ale nawet... akademickich. Gdy prof. Emil Deschanel zauważył, że trochę zamało słuchaczy zjawia się na jego prelekcjach w College de France, jeden z jego przyjaciół redaktorów dał w swym dzienniku taką notatkę: „Na wykładach prof. E. D. w College de France panuje taki ścisk, że wczoraj oniemiał na śmierć nie zagnieciona jedna ze słuchaczek. Trzeba więc zjawiać się na jego wykładach dość wcześnie, aby módz znaleźć miejsce“. Skutek tej reklamy był bajeczny — sala wykładów prof. E. D. była stale przepełniona.

Pewnego pięknego poranku jeden z wydawców paryskich ogłosił w dziennikach, że zaginął mu w sposób niewytłómaczony rękopis pośmiertnego utworu Loti'ego, który miał właśnie drukiem ogłosić. Wiadomość ta zasmuciła wielbicieli znakomitego pisarza. Niebawem jednak pocieszyli się, bo nieznany, oczywiście, złodziej „zapomniał“ w dorożce samochodowej ów rękopis, który też natychmiast został wydrukowany. Publiczność rozchwytała to wydawnictwo!

Nawet rząd francuski chwyta się reklamy. Oto, w czasie podpisywania ostatniej pożyczki wewnętrznej setki samolotów rozrzucało po wsiach reklamy, wzywające do wzięcia w niej udziału...

Niestety, reklama tym razem zawiodła, bo wieśniak francuski zachował się odpornie wobec tej pożyczki, która, jak wiadomo, zrobiła fatalne fiasko.

Dr. Wł. BRYNIARSKI.

Obozy wojskowe dla młodzieży szkolnej.

(Ciąg dalszy).

Zaprowiantowaniu w obozach nie można postawić poważniejszych zarzutów. Porcje były wystarczające. Jedynie trzebaby w przyszłości domagać się odpowiedniego kucharza, któryby trochę smaczniej gotował i żądać większego urozmaicenia w podawanych potrawach; zarazem dać dowódcom obozów prawo ewentualnej wymiany przydzielonych prowiantów, zwłaszcza na jarzyny i nabiał, których brak dawał się odczuwać, a które tak są potrzebne do należytego odżywiania młodego organizmu. Początkowo ten wikt nie bardzo smakował naszym uczniom, ale ćwiczenia oraz świeże powietrze zrobiły swoje, czego najlepszym dowodem jest to, że uczniowie nie gardzili później „repetami“.

Zdrowotność wśród uczniów przedstawiała się pomyślnie. Ilość uczniów czasowo chorych była niewielka; chorowali początkowo z powodu nieprzyzwyczajenia do wiktu obozowego, dalej wskutek przeziębień w czasie deszczów, lub wskutek okaleczeń.

A teraz to, po co się właśnie jedzie do obozów, to znaczy wyszkolenie. Wyszkolenie obozowe składa się z dwóch zasadniczych części: z wychowania fizycznego i właściwego przysposobienia wojskowego. Na wychowanie fizyczne młodzieży zwracamy dzisiaj coraz większą uwagę. Rzecz tę staramy się na każdym kroku podkreślić. I zupełnie słusznie. Bo jeżeli dążyć będziemy do uzyskania coraz lepszych wyników na międzynarodowych zawodach sportowych, to wykażemy zarówno naszym sprzymierzeńcom jak i wrogom, że zdrowie fizyczne w Polsce przedstawia się wcale dobrze, a wobec tego tak jedni jak i drudzy będą musieli się z nami liczyć. To też w obozach szkolnych sprawę wychowania fizycznego traktuje się bardzo poważnie. W każdym obozie jest bowiem jeden oficer, który jest referentem wychowania fizycznego i tylko specjalnie tym obowiązkom się poświęca. Z grupy II obóz VIII górnośląski — przyznać należy — był pod tym względem najlepiej wyposażony, ponieważ miał najlepszego z wszystkich trzech obozów instruktora wychowania fizycznego, kapitana Skórczyńskiego, specjalistę od tego przedmiotu, zarazem referenta wychowania fizycznego na całą grupę. Że sprawa ta jest w obozach należycie postawiona, świadczy choćby to, że oprócz osobnej klauzuli dla wychowania fizycznego, mieszczącej się na świadectwie z odbycia przysposobienia wojskowego, istnieje jeszcze osobna „Karta sprawności fizycznej“ dla każdego uczestnika. Karta ta składa się z dwóch części: z „badania lekarskiego“ i z „próby sprawności fizycznej“. W części pierwszej należy zwrócić uwagę na takie punkty, jak: używanie alkoholu i tytoniu, badanie ciężaru ciała, wzrost, obwód klatki piersiowej przy najgłębszym oddechu i zupełnym wydechu. Chce tutaj podać średnie wyniki na 150 uczniów tych badań lekarskich — przy rozpoczęciu obozów w dniu 10 lipca i w dniu 11 sierpnia pod koniec obozów:

	I. próba 10. VII	II. próba 11. VIII.	Różnica
Skok w wyż z rozbiegu	1.13 m	1.24 m	11 cm
Skok w dal z rozbiegu	4.10 m	4.15 m	5 cm
Bieg 100 m	15 ”	13.4 ”	1.56 ”
Bieg 800 m	—	2.51 ”	—
Rzut granatem	25 m	30 m	5 m
Wspinanie się	11.2 ”	10.1 ”	1.1 ”

Widzimy więc, że wyniki te są wcale pomyślne, choć podałem tylko średnie; przy niektórych zwłaszcza uczniach wyniki drugiego badania były znacznie lepsze. Wzrost dochodził nieraz do 5 cm., waga do 6 kg., znaczy to, że uczniowie byli nieźle odżywiani. Przyrostu w wysokości ciała (5 cm.) nie należy brać zawsze zupełnie dosłownie; poprostu uczniowie przez gimnastykę odpowiednio się wyprostowali, usuwając krzywe trzymanie się u uczniów, gimnastyka obozowa przyczynia się do tem silniejszego rozwinięcia klatki piersiowej. Jeżeli chodzi o wagę ciała — to przy drugiej próbie zdarzyły się i wyniki ujemne, co jednak nie świadczy o uszkodzeniu, ale raczej o stężeniu organizmu. Taki ubytek na wadze ciała zauważyłem u uczniów o pewnej skłonności do tycia; że uczniowie ci przez ćwiczenia gimnastyczne i wojskowe stracili w obozie na wadze — jest rzeczą zupełnie zrozumiałą i dla tych uczniów raczej korzystną. A że uczniowie naprawdę stężeli fizycznie w obozie — to postaram się później wykazać. Przedtem zajmę się drugą stroną omawianej karty sprawności fizycznej i podam średnie wyniki z tej sprawności fizycznej u naszych uczniów. Przedstawiają się one następująco:

	Waga	Wrost	Obwód klatki piersiowe: przy najgłębszym oddechu	Obwód klatki piersiowe: przy zupełnym wydechu
I. próba	56.50 kg	166.5 cm	87.00 cm	78.00 cm
II. próba	58.60 kg	168.5 „	88.12 „	79.08 „
Sredni przyrost	2.10 kg	2.0 cm	1.12 cm	1.08 cm

Podane te wyniki są tylko średniemi na 150 uczniów przy pierwszej próbie, na 142 przy drugiej próbie. Jeżei chodzi o poszczególnych uczniów, to wyniki te były znacznie lepsze. Bo jeżeli przy pierwszej próbie byli uczniowie, którzy wcale nie mogli się wyspinać po linie pięć metrów długiej, to przy drugiej próbie po jednomiesięcznym treningu już ani jeden taki wypadek nie zaszedł, a nawet niektórzy uczniowie potrafili to zrobić w ciągu 7 sekund (średni wynik 10.1“). Z drugiej strony tej pozornie niewielkiej różnicy między wynikami nie należy traktować zbyt lekkomyślnie, ponieważ przy ćwiczeniach lekkoatletycznych jeden centymetr lub 1/10 część sekundy mają wielkie znaczenie; i nieraz trzeba całemi tygodniami trenować, ażeby właśnie ten jeden centymetr lub niewielką część sekundy na swoje plus uzyskać.

Dane, jakie tu podałem zarówno z wyników badania lekarskiego, jak i ze sprawności fizycznej uczniów świadczą już wymownie o korzyściach, jakie młodemu organizmowi przynieść może pobyt w obozie wojskowym. A teraz, ażeby mieć tem lepsze o tej sprawie pojęcie przytoczę następujący fakt. Otóż według wyników, które uczniowie uzyskują we wspomnianych biegach, skokach, rzucie i wspinaniu się — oblicza się ilość punktów, które tym wynikom odpowiadają i według tego klasyfikuje się uczniów: na słabych (ilość punktów 1—42), średnich (43—60 i silnych (61—90). Otóż jeżeli przy pierwszej próbie na 142 uczniów było słabych pięciu, średnich 57, silnych 80 — to przy drugiej próbie słabych wogóle nie było; z pięciu poprzednio do słabych zaliczonych — czterech przeszło do grupy średnich, a piąty przeszedł odrazu do grupy silnych; uczeń ten jest wcale dobrze i okazale zbudowany, ale dopiero odpowiednie ćwiczenia uzdolniły go należycie pod względem fizycznym, jest to szczegół, ale należycie ilustrujący znaczenie obozów; z 57 poprzednio do grupy średnich należących, tylko 10 pozostało w tej samej grupie, natomiast 47 przeszło do grupy silnych; zaznaczyć jednak należy, że z 80 poprzednio silnych jeden przeniesiony został do grupy średnich; razem więc było teraz średnich 15, zamiast — jak poprzednio 57, zaś w grupie silnych znalazło się nie 80, ale 127. Przytem dodać muszę, że niektórzy uczestnicy obozu VIII mieli nawet 85 i 86 punktów. A więc jednak obozy rzeczywiście przyczyniają się do wzmocnienia, uodpornienia i fizycznego uzdolnienia organizmu ludzkiego. A teraz wspomnę jeszcze o zawodach, jakie się tam odbyły na zakończenie obozów. W zawodach międzyobozowych, w których wzięły udział wszystkie grupę drugą tworzące obozy: VI, VII i VIII — obóz górnośląski wziął pięć nagród; z tych duże nagrody D. O. K. Kraków (żetony złote i dyplomy), a trzy nagrody dowództwa grupy II obozów; z wyników chcę zwrócić uwagę na bieg 100 metrów w 12 sekundach i skok w dal 5.59 m., jakie uzyskał Lebiedzik Władysław. uczeń gimnazjum mat.-przyrodniczego w Katowicach. (D. c. n.)

Przegląd handlowo-przemysłowy.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Papiery państwowe.

Warszawa. 19 11. (PAT). 5% pożyczka konwersyjna 43.50, 8% pożyczka konwersyjna 71.00, pożyczka dolarowa 66.50, w złotych 448.87%, pożyczka kolejowa 80.00—85.00.

Akcje.

Warszawa. 19 11. (PAT). Bank Dyskontowy 4.90—4.95, Bank Handlowy w Warszawie 2.80, Bank Zachodni 1.25, Bank Zw. Sp. Zar. 4.00, Chodorów 5.05—5.10, Częstocice 0.80, Gosławice 1.25, Warszawski cukier 1.45—1.50, Warszawskie kopalnie węgla 1.20 do 1.22, Nobel 1.10, Fitzner i Gamper 1.05, Lilpop Rau 0.47—0.48, Norblin 0.70, Ostrowieckie 3.80, Parowozy 6.25, Pocisk 1.10, Rudzki 0.70, Starachowice 0.95, Zieleniewski 8.90, Borkowski 0.58, Haberbusch i Schiele 4.20, Żyrardów 6.25—6.30, Spirytus 1.75, Ursus 0.55, Wulkan 6.85—6.90, Majewski 13.25.

Wiedeń. 19 11. (PAT). Zieleniewski 96.00, Phanto 147.00, Galicyjskie Karpaty 98.500, Galicja 800, Schodnica 113, Siersza 22, Kompas 12.200, Lumen 4.200, Nafta Polska 99.500, Browary lwowskie 86.00, Mraźnica 33.250 do 33.750.

Poznań. 19 11. (PAT). Bank Zw. Sp. Zar. 4.00, Centrala Rolników 0.05, Centrala skór 0.08, Lubań 60.00, Dr. R. May 21.00, Tri 13.00, Unja I-III 3.00, Zjednocz. Browary Grodzieckie 1.00.

Kraków. 19 11. (PAT). Bank Zw. Sp. Zar. 4.50, Polskie Tow. Handl. 0.11, Zieleniewski 9.40, Cegielski 9.60, Górka 8.50, Tepege 0.27, Nafta 0.24, Elektrownia Siersza 0.14, Krakus 0.26, Chodorów 5.20—5.25, Chybie 3.80, Piasecki 1.40.

Magistrat miasta Katowic podaje do wiadomości: Dodatek VII. do ordynacji targowej dla miasta Katowic z dnia 17. 11. 1906 r. wraz z 6-cioma dodatkami:

Na zasadzie §§ 5 i 6 ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11 marca 1850 r. oraz § 69 ustawy procederowej dla Rzeszy niemieckiej w ujęciu ustawy z dnia 26 lipca 1900 r. oraz ogłoszenie kanclerza Rzeszy (R. G. Bl.) w przedmiocie ruchu targowego z dnia 2 marca 1925 r. (Dz. Ust. Rz. str. 125) zostaje w porozumieniu z Magistratem wydany następujący VII. dodatek do obwieszczeń w sprawie uregulowania ruchu targowego i handlu bydłem w obrębie miasta Katowic odnośnie do jego obwodu rozporządzenia policyjnego z dnia 29. 10. 1906 r. wraz z jej 6-cioma dodatkami:

§ 1.

Sprzedaż owoców krajowych, zagranicznych i południowych oraz jarzyn w handlu hurtownym na rynku i przy rynku, może się odbywać tylko do godz. 9-tej przedpołudniem.

§ 2.

Dodatek niniejszy wstępuje się prawomocnym z dniem jego ogłoszenia.

Zestawienie faktów. Omawiając budżet śląski „Polonia" między innemi pisze, „że dzięki zapobiegliwości kierowników wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych Województwa Śląskiego zdołało przelać do kas państwowych 18 milj. zł. w b. r." Ta chwalona zapobiegliwość jest mocno wątpliwa. Inaczej nie może pisać organ tych właśnie kierowników. Faktycznie widzimy wręcz odmienne stanowisko w stosunku do kas państwowych. Wspomnimy na razie o bardzo interesujących cyfrach podanych w 46 numerze „Przemysłu i Handlu". W krótkim artykule przedstawia nam p. J. Gieystor wysiłki naszego Ministerstwa Kolei w celu skierowania przewozów kolejowych w kierunku Gdańska i Gdyni. Taryfy zostały poważnie obniżone, niejednokrotnie poniżej kosztów własnych, aby móc skonkurować port szczeciński. W porównaniu koszty przewozu przedstawiają się następująco za jedną tonnę:

Węgiel z Katowic przez Gdańsk 6.50 zł., przez Szczecin 19.40 zł.

Ruda do Katowic koleją przez Gdańsk 9.80 zł., przez Szczecin 14.00 zł.

Odrą przez Koźle 9.80, przez Szczecin 12.70 złotych.

Powyższa tabela wyraźnie nam wskazuje, że przewozy przez Gdańsk są tańsze. Gdyby nie odgrywały roli inne czynniki, jak tylko normalna kalkulacja kupiecka, należałoby się spodziewać skierowania tranportów na linje gdańską. Jednakowoż Szczecin jest bliższy sercu „zapobiegliwym" kierownikom wielkiego przemysłu, aniżeli popieranie interesów polskich, nawet wobec wyraźnego własnego interesu. Bo oto ruda szwedzka jest nadal sprowadzana przez huty śląskie przez Szczecin, a nawet węgiel, przy kosztach przewozu, którego różnica jest ogromna (6.50 i 19.40 zł.) został w 3 tygodniach października w ilości 12 000 ton wysłany do Koźla dla dalszej wysyłki Odrą do Szczecina! Jest to przecie wyraźna robota skierowana ku podrożeniu polskiego żelaza i wykazywania niezdolności konkurencyjnej naszego węgla. P. Gieystor kończy: Ciekawem byłoby zbadanie, jaką cenę wyznaczają przemysłowcy śląskiego zagłębia węglowego na węgiel. eksportowany przez Szczecin, i na jakiej kalkulacji opierają wybór tego właśnie kierunku". Na to możemy odpowiedzieć, że ich kalkulacja pokrywa się z interesami kolejowemi Rzeszy Niemieckiej, w tym samym stopniu jak redakcja „Polonji" nie pokrywa się z interesem Polski. **Jarz.**

Kilka słów o podatkach.

Ażeby Państwo miało dochód, potrzebny na pokrycie koniecznych wydatków państwowych, **muszą istnieć podatki.**

Państwo, czerpiąc swoje dochody z dochodu społecznego, powinno system podatkowy łączyć ściśle z gospodarstwem narodowem. Ponieważ nasze podatki były nakładane w obliczu konieczności państwowych, kiedy musieliśmy się spieszyć, wszystkie nasze podatki wymagają reformy. Często bowiem uchwalano różne podatki pod wpływem demagogji. Podatki tylko wówczas dają Państwu trwały dochód, jeżeli liczą się z tym dochodem społecznym, z którego można czerpać wszystkie dochody tak osobiste jak i publiczne.

Jeżeli podatek jest skonstruowany niesprawiedliwie, to nie tylko nie daje dochodu Skarbowi, ale i popycha społeczeństwo do uchylania się od świadczeń.

Same podatki bezpośrednie w kraju takim zubożonym, jakim jest Polska, nie mogą zapewnić Państwu **większej części** dochodów skarbowych, bez naruszenia równowagi budżetowej zubożonego społeczeństwa, jakiem jest społeczeństwo polskie.

Wprawdzie podatki pośrednie bywają często zwalczane, jako uciskające najbiedniejsze warstwy ludzi, jednak mogą one być tak urządzone, by niezbyt uciskały biednych ludzi, a pomimo tego dawały Państwu to, czego potrzebuje.

System podatkowy w Polsce musi być zastosowany do stosunków społecznych, być podobnym do systemu, jaki panuje w państwach zachodnich: we Francji, Włoszech i innych.

Obecnie, gdy Polska ma już ustabilizowaną i silną walutę, można przystąpić do rewizji wszystkich podatków, gdyż były one nakładane w czasie dewaluacji, a co zatem idzie, powiększane o podatek inflacyjny.

Stopa podatkowa podatków bezpośrednich nie może wyczerpywać całego dochodu obywateli, lecz musi pozostawić na utrzymanie własne, rodziny i przedsiębiorstwa odpowiednią część dochodu. Nie zawsze bowiem podatnik jest w stanie zwiększyć swe dochody w miarę podnoszenia się stopy podatkowej.

Wada naszej organizacji podatkowej jest system biurokratyczny, zajmujący się załatwianiem papierowym spraw podatkowych, wymiarów, nakazów, kar, niedba natomiast o pogodzenie potrzeb i wymogów Skarbu z interesem gospodarstwa narodowego. Ponieważ podatki nie są stale oznaczone wymagają obecności podatnika w kasie podatkowej.

Nikt w administracji podatkowej nie troszczy się o to, by podatnicy, a jest nimi cały naród, tracili jak najmniej czasu, celem wypełnienia powinności podatkowych. — Gdyby można było zestawić statystykę ile tysięcy ludzi w Polsce jest codzień w podróży, ile kosztów z tego tytułu ponosi społeczeństwo, ile cierpi na tem produkcja społeczna, byłoby to bardzo pouczającem dla naszych organizacji podatkowych.

Często bowiem podatnicy wędrują pieszo, furmankami, koleją, z dalekich wsi i miasteczek, kilkadziesiąt często kilometrów, a tracą na wydatki z tym połączone wielokrotnie większe sumy, aniżeli należność Skarbowi, tracą czas a często i zdrowie. Wywołuje to **większe niezadowolenie**, aniżeli sam podatek.

Dla drobnego handlu i przemysłu **najuciążliwszym** jest podatek pierwotnie nazwany **przemysłowym**, który został przeistoczony na **podatek od obrotu**, przy równoczesnem zatrzymaniu podatku od świadectw przemysłowych.

Podatek ten stał się nieznośny dla tych kupców i drobnych przemysłowców, którzy **uczciwie** zeznają sumę uzyskaną ze sprzedaży towarów i produktów, jak i dla tych obywateli, którym komisje szacunkowe szacują obroty wyższe od rzeczywistych.

Natomiast **wielka rzesza defraudantów podatkowych** wykorzystuje to do nieuczciwej konkurencji, ze szkodą współzawodników handlu i przemyśle oraz Skarbu publicznego.

Obecnie Zw. L. N. przedstawił **projekt nowej do ustawy o podatku przemysłowym.**

Czas więc rozpatrzeć projekt ten, zanim stanie się on przedmiotem walki stronnictw w Sejmie, i zanim stanie się ustawą obowiązującą. Rozpatrzeć, wykazać jego strony ujemne i użyć wszystkich możliwych wpływów, by **nowa ustawa zaspokoiła wszystkie postulaty życia gospodarczego.**

Czas więc już nam zająć stanowisko wobec tego projektu.

Podatek obrotowy już był wiele razy na zgromadzeniach i w prasie krytykowany. Podatek obrotowy powinien być w ten sposób zmieniony, by **uniknąć jego wielokrotności**, gdyż to przyczynia się do podrożenia danego artykułu.

Dałoby się tego uniknąć, ściągając podatek ten zgodnie z wnioskiem posła Wartalskiego wprost **od wytwórców** i przy ocleniu towarów sprowadzanych z zagranicy. Ściągany w ten sposób podatek byłby uchwytny w całem tego słowa znaczeniu, a nadto dawałby Skarbowi **od razu większą gotówkę**, a zarazem zmniejszał by koszta, połączone ze ściąganiem tego podatku.

Weźmy przykład: kupiec XX. sprowadza z zagranicy transport towarów luksusowych, n. p. za 10.000 zł. — Jeden urzędnik cłowy załatwia formalności rewizji i taryfowania, drugi likwiduje i pobiera tytułem 4%-wego podatku 400 zł. — Kwota ta jest już więc w kasie do dyspozycji.

Tymczasem kupiec towar ten sprzedawać może i przez cały rok: więc 12 razy będzie musiał odbywać drogę do kasy skarbowej i tracić czas, 12 razy będzie zajętych przynajmniej po dwóch urzędników przy wymiarze i przy poborze po 33 zł. miesięcznie. A przecież wiemy jaką w życiu gospodarczem ważną rolę odgrywa możność dysponowania od razu większą gotówką.

Rzucając tych kilka myśli, zwracam się do czynników miarodajnych tak w sferach kupieckich jak i skarbowych, by rozważyły moje myśli, które rzucam jako kupiec, tak jak je widzę w codziennem praktycznem życiu. Nie jestem skarbowcem ale kupcem i jako taki dochodzę do przekonania, że podatek powinien być tak skonstruowany, **by nie niszczył zdolności** wytwórczej warstw gospodarczych, lecz, **żeby się przyczynił** do jej wzmożenia, potęgując tem samem zdolność podatkową tej warstwy.

Stanisław Sierotwiński.

Swojskie czy obce wyroby?

Na temat powyższy codziennie w prasie naszej znajdujemy nieraz po kilka notatek, zalecających jedynie używanie wszelkich przedmiotów wyrobu swojskiego.

Mniemanie ogólne, jakoby zagraniczne wyroby lepsze były od naszych, polega jedynie na uprzedzeniu. Dowiedzionem bowiem zostało, że właśnie zagranica zasypuje nas wyrobami specjalnie „eksportowemi", to jest mniejwartościowemi, uważając te wyroby dla nas jako dość dobre.

Nie dość na tem, firmy zagraniczne, zwłaszcza niemieckie i gdańskie, uważając nas jako „Białych Murzynów", posuwają się wycieczek u innych narodów i w innych krajach nie do pomyślenia. Na dowód czego przytaczamy poniżej dosłowne zdanie z reklamowego płatnego artykułu, zamieszczonego niestety w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym", wychodzącym w Krakowie:

„Daleko jeszcze naszym fabrykatom do tego — aby były wstanie dorównać wyrobem i ceną takiej marki, jaką jest „Sarotti"..."

Oczom się wierzyć nie chce, że artykuł z podobnem zdaniem zamieścić mogło choćby nawet za opłatą pismo polskie. Jest to policzek, wymierzony naszemu społeczeństwu, a skierowany przedewszystkiem przeciw przemysłowi naszemu, a specjalnie fabryce czekolady „Goplana", jednej z najpoważniejszych w Polsce, której wyroby z pewnością dorównują najlepszym zagranicznym.

Artykuł, w którym powyżej mowa, roi się pozatem od różnych przesad i nieścisłości. Przedewszystkiem nie zatrudnia firma „Sarotti" w Gdańsku cztery tysiące ludzi również nie jest jedyną nowocześnie urządzoną, ponieważ prawie wszystkie większe fabryki czekolady zaopatrzone są w najnowsze urządzenia techniczne, nie mówiąc już o firmie „Goplana", która w zeszłym roku dopiero wykończyła nowy okazały swój gmach fabryczny. O gmachu tym, oraz jego urządzeniu, nawiasem powiedziawszy, wyraziły się swego czasu z tej dziedziny powagi zagraniczne jako o przedsiębiorstwie postawionem na szczycie technicznych udoskonaleń. Również nieściśle jest twierdzenie w owej auto-reklamie, że tylko i jedynie i jeszcze raz jedynie wyroby Sarottiego są najlepsze. Tymczasem fakty świadczą co innego. Przed wojną już znane i lubiane były wyroby czekoladowe polskie nie tylko w Polsce, lecz w całym świecie. Zdobywają sobie one obecnie od nowa zaufanie zagranicy, o czem świadczy najlepiej nagrodzenie polskich wyrobów z czekolady, w tem także i firmy „Goplana", pierwszemi nagrodami na niedawno odbytej wystawie w Paryżu oraz w tegorocznej Międzynarodowej Wystawie w Rzymie.

Chcąc się samemu przekonać o wartości wyrobów naszych i zagranicznych, należy tylko porównać jakąkolwiekbądź Milch- lub Sahnen-Schokolade z wyrobem np. „Goplany" czekoladę mleczną 104 lub deserową 107, a zgodny będzie z jurą obu powyższych wystaw, która składać się jedynie mogła tylko z wytrawnych fachowców, że wyroby nasze nie tylko dorównują zagranicznym, lecz znacznie je przewyższają.

Uważaliśmy sobie za obowiązek sprostować kłamliwe i tendencyjne wiadomości, rozszerzane przez firmę Sarotti z Gdańska za pomocą polskiego pisma, jakim jest „Ilustrowany Kurjer Codzienny", co jest te mamutniejsze, że wprowadza nie tylko w błąd, lecz drwi sobie wprost z publiczności. Najlepszą też odprawą dla podobnego postępowania powinno być kupowanie jedynie wyrobów polskich, a zwłaszcza znanych i lubianych wyrobów czekoladowych „Goplana" mając stale w pamięci hasło:

„Swój do swego po swoje".

Redaktor odpowiedzialny:
Marjan Bobrowski.
Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego" w Katowicach.
Pod zarządem Karola Koźlika.

Dewizy z dnia 18 listopada 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. szw.
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach												
„ Warszawie sprz.		3103				3318	6,82	27,17	2032	96,51	27,22	131,50
„ Warszawie kup.		3092				3301	6,78	27,33	2022	96,03	27,08	130,84
„ Berlinie					169,20	20381		16,81		5925	16,79	8107
„ Londynie	20,35	10690	20,36	1045	12,04		484⅝	121,20	16356	3439	399,50	2544
„ N. Jorku		4,53	23,80		4025	4,84		399,50	206,25	0014	121,25	1978
„ Paryżu		113,45			100650	12127	25,02		73 10	340	9970	482,75
„ Pradze	804,75	15337	80475		13,62	10360	33,75	136		47765		651,25
„ Wiedniu	168,67	32,52	16873	325,75	28510	3435	708,55	28,23	2099		28,31	156,57
„ Zurychu	12,35	2312	1265	2,40	208,70	25,14,3	5186	20,75	1533½	73,10	20,72	

W dniu 18-go listopada br. zmarł po krótkich, ciężkich cierpieniach w 53. roku życia zawiadowca kopalni „Piast“ w Nowych Hajdukach

śp. Wacław Byszewski

inżynier górniczy.

W śp. Zmarłym tracimy dzielnego i sumiennego urzędnika, który całą swoją wiedzę fachową i umiejętność poświęcał dla dobra naszego Towarzystwa.

Wielkie Jego zalety osobiste i prawy charakter czynią tą stratę dla nas tem boleśniejszą.

Cześć Jego pamięci!

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 21-go listopada z kopalni „Piast“ w Nowych Hajdukach o godz. 10-tej do grobowca rodzinnego w Zagórzu.

Królewska Huta, dnia 18-go listopada 1925 roku.

Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku,

Spółka Dzierżawna, Spółka Akcyjna. Reumaux. 2956

Dnia 18-go listopada 1925 roku zmarł

śp.

Wacław Byszewski

inżynier górniczy,

Eksportacja zwłok odbedzie się dnia 21-go listopada br. o godz. 10-tej rano z sali żałobnej na kopalni „Piast“ do kościoła św. Jadwigi, skąd po nabożeństwie żałobnem przewiezienie do Zagórza koło Sosnowca do grobów rodzinnych.

Straciliśmy kochanego człowieka.

Cześć Jego pamięci!

Królewska Huta, dnia 19-go listopada 1925 r.

Grono przyjaciół i kolegów.

Koło Śląskie Stowarzyszenia Polskich inżynierów górniczych i hutniczych zawiadamia o śmierci

śp. Wacława Byszewskiego

dypl. inż. górn.,

zawiadowcy kopalni „Król“ członka zarządu naszego Koła, który zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, dnia 18-go listopada 1925 r.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd.

Eksportacja zwłoki z kop. „Król“ Pole Południowe nastąpi dnia 21 listopada w sobotę o godz. 10 rano.

Uchwała.

W imieniu Rafinerji Olejów Mineralnych „Idaweiche“ — Ligota Pszczyńska G. Śl. wniósł adwokat Mikołaj Kosała z Katowic o wywołanie zagubionego weksla, skradzionego w nocy z dnia 16. na 17. października 1925 r., opiewającego na kwotę 432.14 zł. Weksel ten był płatny w Krakowie dnia 7. listopada 1925 r. i wystawiony przez B. A. Macha.

Wzywa się tedy posiadaczy powyższego weksla, aby najpóźniej w terminie wywoławczym dnia 20. maja 1926 r. o godz. 9-tej rano w tut. Sądzie pokój Nr. 20. swoje prawa do tego weksla zgłosili i takowy równocześnie przedłożyli, w przeciwnym bowiem razie uznany zostanie powyż. oznaczony weksel za nieważny. (2953)

Mysłowice, dnia 13. listopada 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Ogłoszenie.

W środę, dnia 2. grudnia 1925 r. o godz. 10. rano odbędzie się w magazynie konfiskat Urzędu Celnego Katowice **licytacja towarów pochodzących z przemytnictwa.** Informacje co do licytacji udziela Urząd Celny Katowice w godzinach urzędowych.

Urząd Celny Katowice
Naczelnik Urzędu
(—) Schenk.

Sprzedaże

Różne

Zguby

MICHAŁ KAŁAMARZ zgubił kartę odroczenia wydaną przez P. K. U. rok 1925 Przemyśl, która unieważnia się. (4000)

Zamówienie.

Niżej podpisany zamawia niniejszem w Urzędzie Pocztowym na miesiąc **grudzień 1925** wychodzącą w Katowicach gazetę

„Goniec Śląski“

Imię i nazwisko: . . . .

Mieszkanie: . . . .

Kwit pocztowy.

Powyższe 2½ złoty zapłacono.

. . . . dnia . . . . 1925 r

Urząd Pocztowy . . . .

Zamówienie.

Niżej podpisany zamawia niniejszem w Urzędzie Pocztowym na miesiąc **grudzień 1925** wychodzącą w Katowicach gazetę

„Goniec Śląski“

Imię i nazwisko: . . . .

Mieszkanie: . . . .

Kwit pocztowy.

Powyższe 2½ złoty zapłacono.

. . . . dnia . . . . 1925 r

Urząd Pocztowy . . . .